Nr 218. Kraków, Czwartek 13 Maja 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe, **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej. ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera. ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn. ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Bank agrarny.

Korespondent nasz pisze nam z Wiednia pod datą 12 b. m.:

Spór o koncesyonowanie Banku agrarnego dla Bośni przekroczył pierwotne ramy i przybrał rozmiary afery politycznej, która odbije się jeszcze głośnem echem w Izbie posłów i w delegacyach. Pierwszą i, dodajmy, zasłużoną ofiarą będzie wspólny minister skarbu Burian, który od samego początku dziwnie się eksponował na rzecz tego konsorcyum bankowego, że jego ustąpienie stało się nieuniknionem.

Już zmarły niedawno bar. Jorkasch-Koch w sposób ostry napiętnował był stanowisko, zajęte przez bar. Buriana w sprawie bankowej, a dziś uczynił to prezydent gabinetu br. Bienerth. Widoczne jest tedy nietylko naprężenie między rządem austryackim a wspólnym ministrem skarbu, ale wytworzyła się także pewna nieufność do systemu rządowego i do osoby tego ministra, objawiająca się w tem, że jak prezydent gabinetu dziś zapowiedział, odebrano mu możność powzięcia jakiejkolwiek decyzyi i uczynienia zarządzeń dla Bośni i Hercegowiny, bez poprzedniego porozumienia się z ministrem spraw zagranicznych, jako reprezentantem obu rządów. — Skorzystano więc z historyi Banku agrarnego i zabezpieczono się na przyszłość.

Tutaj idzie głównie o usunięcie przywileju uwłaszczenia kmieci w Bośni przez instytucyę prywatną.

Dotychczas przywilej ten udzielono wyłącznie kapitalistom węgierskim, a jak z dzisiejszych enuncyacyj wynika, jest prawdopodobnem że kapitaliści austryaccy w pewnej mierze będą mogli w tem przedsiębiorstwie brać udział. Nie zmienia to jednak zasadniczej strony sprawy. Oburzenie ogólne, spowodowane było faktem wydania kmieci bośniackich na łup kapitalistów i spekulantów prywatnych, a przez udział „Union-Banku“, czy innego banku wiedeńskiego w tych transakcyach nic się w tym kierunku nie zmienia.

Uwłaszczenie kmieci i ich wyswobodzenie z pańszczyzny muszą być przeprowadzone przez państwo, tak jak to się stało we wszystkich innych krajach. Jest to pierwszym obowiązkiem państwa, jeśli ma ambicyę wprowadzenia rządów istotnie kulturalnych w krajach, od wieków uciskanych i zaniedbanych. Gospodarka spekulacyjna banków nie poprawi losu kmieci, którzy wydobywszy się z niewoli pańszczyznianej, popadną w zawisłość od banków, nie mówiąc o tem, że proces „dobrowolnego“ uwłaszczenia trwać może co najmniej lat 50. Byłoby to wprost niegodnem państwa cywilizowanego, aby dwa miliony obywateli, których uznano za dojrzałych do nadania im konstytucyi, żyło jeszcze przez pół wieku w niewoli średniowiecznej. Dlatego też niema innego wyjścia z całej mistycznej afery Banku agrarnego, jak objęcie sprawy uwłaszczenia w Bośni przez państwo. Nie uczynił tego oczywiście p. Burian, który jest zwolennikiem spekulacyi prywatnej, ustąpienie jego ze stanowiska zarządcy Bośni i Hercegowiny jest więc także z tego względu koniecznością. Wpływy teścia — p. Burian jest zięciem bar. Fejerwarego — wobec tej konieczności okażą się bezsilnemi.

Sz.

Z teoryi syndykalizmu francuskiego.

Z powodu wybuchu strajku pocztowego we Francyi, wyjaśnić należy przedewszystkiem istotę syndykalizmu, który, bez wątpienia, jest podłożem obecnego ruchu wśród pewnych sfer państwowych funkcyonaryuszów republiki francuskiej.

O ile socyaliści, a raczej środkowo-europejscy i nasi socyalni demokraci, skłonnymi są do przysięgania „in verba magistri“, a raczej „in verba Marxi“, to syndykaliści z dumą zaznaczają, że syndykalizm rewolucyjny nie jest dogmatem ani teoryą abstrakcyjną i powstał bez współdziałania akademickich mowców i teoretyków. Przesłanki teoretyczne istnieć w nim przecież muszą i są one zarówno negatywnej, jak i pozytywnej natury.

Syndykalizm jest przedewszystkiem teoryą anti-państwową i apolityczną. Akcya polityczna stronnictw robotniczych i udział socyalistycznych posłów w parlamentach dowiodły, że toną oni w polityce i parlamentaryzmie. Istotnie potrzeby dzisiejszego państwa, konieczność rozstrzygania problemów natury prawnej i moralnej, usuwanie przeżytków feudalizmu, a wreszcie walka z nadużyciami wszelkiego rodzaju, właściwą sprawę robotniczą i cele robotników usuwają w cień i na plan drugi. Tymczasem syndykalizm żąda czynów bezpośrednich i nie zadawalnia się reformami, które tylko istnienie ustroju współczesnego podtrzymują. Cel — przejście wszystkich środków produkcyi pod rozporządzenie robotników, nieustannie syndykalizmowi przyświeca. „Klasa robotnicza nie oddziela dążenia do reform codziennych od rewolucyjnego swego ideału“. Celem robotnika jest jego wyswobodzenie, narzędziem organizacya, środkiem walka. Działalność klasy robotniczej postawiła sobie za cel oswobodzenie robotników. Dokona się ona przez stowarzyszenia zawodowe na drodze strajku“.

Takie zasady głosi organ syndykalistów „Mouvement socialiste“, podnoszą je również ich pisma codzienne „Guerre sociale“ i „Action directe“. Syndykalizm odrzuca pojęcie państwa w przyszłości, nie uznaje państwa dzisiejszego, a przeto nie chce z niem współdziałać. Precz z państwem, a zatem precz z polityką. Nie demokracya socyalistyczna jest celem ostatecznym, ale społeczeństwo socyalistyczne, oparte na podstawie produkujących i zawiadujących stowarzyszeń. Ma to być olbrzymia, obejmująca ogół robotników, asocyacya wytwórców. Pojęcie klasowości przeprowadzone tu jest aż do ostatecznych granic, ponieważ syndykalizm uznaje jedną tylko klasę robotniczą, a wszystkim innym wypowiada walkę.

Syndykalizm zbliża się niewątpliwie do anarchizmu, ale nie uznaje indywidualizmu anarchistycznego, przeciwstawiając mu nietylko wyodrębnione stowarzyszenia zawodowe, ale ich centralizacyę, która ma objąć rządy w przyszłem społeczeństwie. Przyczyną tej różnicy jest niewątpliwie fakt, że anarchizm powstał w mózgach samotnych myślicieli, gdy syndykalizm jest wynikiem praktycznych potrzeb i życia masy. Bakunin, Proudhon, Blanqui, których wielekroć uważają za ojców duchownych syndykalizmu, budowali ideologie, łączyli ze sobą różne dziedziny filozoficznej myśli. Tymczasem syndykalizm pragnie tylko zdobyć samą rozporządzalność materyalnych warunków bytu, uznaje jedynie klasę robotniczą, a związek zawodowy jako zaród przyszłego społeczeństwa.

Za jedyny środek walki uchodzi tu strajk, stosowany coraz powszechniej, dopóki nie dojdzie do strajku powszechnego, który jest już rewolucyą, bo zwycięskiemu producentowi oddać musi środki produkcyi. Do strajku powszechnego zdąża nieustannie akcya bezpośrednia, a zatem strajki, bojkoty, zawodowe marki ochronne, oraz bierny opór, t. zw. „sabotage“, który polega na zaniedbaniu lub umyślnem uszkadzaniu produktów lub narzędzi. Rewolucyjny charakter ruchu występuje wyraźnie przy przedsięwzięciach na wielką skalę, n. p. kiedy generalna konfederacya pracy (C. G. T. Conféderation Générale du Travail), uruchomiła swoje zastępy dla zdobycia wolnej niedzieli, lub jak w roku 1906 ośmiogodzinnego dnia roboczego.

Syndykaliści są przekonani, że od razu zwycięstwo takie wywalczyć się nie da, ale powtarzają wciąż członkom, że tylko ich wola, poświęcenie, siła, do celu ich doprowadzić mogą. Demokracya pragnie kompromisów, łagodzenia przeciwieństw, n. p. w sądach rozjemczych, syndykaliści przeto demokratami być nie chcą. Nie chcą być również patryotami, bo w imię miłości, czy bezpieczeństwa ojczyzny, kazanoby im zaniedbywać interes klasy robotniczej. Stąd występy Hervégo i ich powodzenie.

Kongres socyalistyczny w Bourges w 1906 r. na którym jako cel proklamowano osiągnięcie ośmiogodzinnego dnia pracy, stanowił punkt zwrotny dla syndykalizmu rewolucyjnego. Reformiści, żądający reform stopniowych, nie mają dziś żadnego wpływu, coraz mniej liczne stowarzyszenia zawodowe stoją po za konfederacyą generalną pracy, której zastępy stale rosną. Partya socyalistyczna straciła wpływ przez rozterki wewnętrzne, próby ministeryalne i zatopienie się w parlamentaryzmie. Giełda pracy rozbrzmiewała od szyderstw, skierowanych przeciw „politiciens“. Od tego czasu stosunki się nieco poprawiły. Zjednoczenie się frakcyj socyalistycznych w 1905 r. dodało im powagi i skierowało ku ruchowi robotniczemu. Do zarządu partyi wybrani zostali syndykaliści. W naczelnym organie stronnictwa „Humanité“, ukazywać się zaczęły ich artykuły, a wpływ konfederacyi pracy staje się coraz wyraźniejszym. Kongres w Tulonie w październiku 1908 r. postanowił porozumienie stronnictwa politycznego z syndykalizmem. Charakterystyczną jest odnośna rezolucya:

„Proletaryat postępuje naprzód i wyswobadza się przez bezpośredni swój nacisk, przez wspólną i zorganizowaną akcyę na przedsiębiorców i władze publiczne. Akcya bezpośrednia prowadzi do strajku generalnego, który ma bronić zagrożonych swobód klasy robotniczej, postawić wielkie jej żądania i zorganizować proletaryat w celu wywłaszczenia kapitalistów.“

Rezolucya ta jest tem bardziej znamienną, że wyszła nietylko od syndykalistów, ale i od solidaryzujących się z nimi socyalistów. Zapowiada ona koniec okresu, w którym socyalizm stawał się partyą papierową i politykującą.

zdg.

Czesi o wizycie Węgrów we Lwowie.

Pełne uniesień i zapału przyjęcie, jakiego w dniu trzeciego maja doznali we Lwowie goście węgierscy, wzbudziło u Czechów bezpośrednie, a u reszty Słowian pośrednio, wrażenie smutne i przykre. Pierwszym wyrazem tego uczucia jest odezwa „ceskoslovanské jednoty“, która w swej „Slovenské korespondence“ przypomina Polakom, kim są ich goście z Budapesztu.

Czytamy w „Słowackiej korespondencyi“, że Polacy protestują przeciw oderwaniu Chełmszczyzny wobec Madziarów, a nie przychodzi im na myśl, że Madziarzy są „gorszymi tyranami i gnębicielami praw narodowych niż rząd rosyjski“, który nie robi ze siebie bohatera swobody, nie trąbi przed Europą, iż nigdzie nie jest tak dobrze narodom, jak u niego, a tak właśnie czynią Madziarzy „wojownicy za wolność“. Zgotowano we Lwowie owacyę posłowi Kovacsowi, który daremnie już w Czechach szukał wawrzynów politycznych, posłowi madziarskiemu, który założył hakatystyczne pismo „Felvideki Ör“, którego celem jest madziaryzowanie Słowaków i Polaków na Orawie. Jego „Straż na Hornakach“ — (organ szowinizmu madziarskiego, to niby jakaś „Nordmark“.

Świat słowiański dziwi się, że gospodarze lwowscy uwierzyli, jakoby prusofilscy manifestanci w Budapeszcie byli wykluczeni z kół młodzieży akademickiej, bo nawet w samej stolicy węgierskiej takiego zdarzenia nie było i nikt nigdzie o tem nie słyszał, co Madziarzy we Lwowie mówili. „W bratania się polsko-madziarskiem nie widzimy realnego pożytku (mogącego choćby w części usprawiedliwiać ten krok dla Polaków i dlatego wobec takiego sojuszu z najzacieklejszymi wrogami Słowian mamy tylko — protest“

Protest ten powtórzyła cała prasa czeska i słowacka, a za nią i południowo-słowiańska. Dzienniki, które z Polakami sympatyzują wypowiedziały się oprócz tego serdecznym żalem. Organ Kramarza „Deń“, który w sprawie szkolnictwa polskiego w Mor. Ostrawie rodakom swoim powiedział gorzkie słowa prawdy, który właśnie w rocznicę naszej konstytucyi na miejscu naczelnem potępił „politykę jątrzenia“ Polaków przez czynownictwo rosyjskie, odczuł boleśnie wizytę madziarską we Lwowie i wyraził życzenie, aby się manifestacye tego rodzaju nie powtórzyły. Zdaniem organu młodoczeskiego bratanie się polsko-madziarskie zaszkodziło Polakom pod zaborem carskim bardziej, niż długoletnie ujadanie „Nowego Wremienia“ lub innych głosów czarnosecinnych.

Z podobnym żalem w artykule: „Polsko-madziarskie delirium“ odezwał się także organ Masaryka „Czas“, który w sprawie chełmskiej i pomysłów odstąpienia Królestwa Prusom tak ostro zgromił rząd prusofilski w Rosyi. Wszak nas pan Menszikow chce sprzedać Niemcom za ośm miliardów rubli, czyli 20 miliardów koron, nie zbyt więc wysoko cenę duszy polskiej oznaczył. „Czas“ stanął w naszej obronie (Nr 129), kiedy Masaryk zgłosił wniosek nagły z potępieniem Madziarów za niesprawiedliwe wodzenie Serbów po sądach — a tu właśnie z tymi Madziarami bratają się bracia rodaków z Królestwa.

Oto skargi Czechów. Regestrując te głosy nie możemy w znacznej mierze nie przyznać im racyi. Czesi zapominają jednak, że Polaków, pomimo wszystko, łączą z narodem węgierskim wspomnienia walki o wolność. Oczywiście czasy zmieniły się bardzo. Polacy walcząc w rewolucyjnych szeregach węgierskich nie przypuszczali, że Węgrzy, względnie Madziarzy, wolność wspólnie z nimi orężem zdobytą, zeskamotują dla siebie, a potem tensam oręż przeciw ludom słowiańskim zwrócą. Polacy zdają sobie z tego sprawę i wiedzą, jak usposobiony jest dzisiaj, w swojej większości, naród węgierski wobec słowiańszczyzny. Z Polakami nie ma on u siebie do czynienia, więc i sympatye dla nich nie wywołują u nacyonalistów madziarskich żadnych obaw, ani skrupułów.

Organa czeskie przeceniają stanowczo polityczną doniosłość wizyty węgierskiej we Lwowie. Jeżeli pewne koła węgierskie zapowiedziały swój przyjazd do Lwowa, to Polacy, jako gościnni gospodarze, przyjąć ich musieli. Polacy przypuszczali, że przyjeżdżają do nich ci z pośród narodu węgierskiego, którzy szczerą dla nich czują sympatyę. Kulturalny naród nie może odrzucać takich odwiedzin.

Samorząd miejski w Królestwie.

Do „Głosu Warszawskiego“ donoszą z Petersburga:

Cały projekt samorządu miejskiego dla Królestwa Polskiego jest już ostatecznie we wszystkich szczegółach opracowany, wszakże nie został jeszcze podpisany przez ministra spraw wewnętrznych. Kiedy zaś to nastąpi, nie wiadomo.

Projekt ten w niektórych punktach przedstawia się jak następuje:

Art. 54 oddział II zupełnie wyraźnie rozstrzyga sporną kwestyę usuwania radnych, „pociągniętych do odpowiedzialności sądowej za czyny, których następstwem jest pozbawienie lub ograniczenie praw“. Według artykułu tego, radni tacy „usuwani są przed ukończeniem wytoczonej im sprawy sądowej“.

Oddział III określa zasady czynnego i biernego prawa wyborczego właścicieli mieszkań; w miastach, posiadających przeszło 700.000 ludności, za cenzus majątkowy przyjęto opłatę za wynajmowane mieszkanie w sumie 360 rb. rocznie.

Przez zastosowanie do Łodzi cenzusu komornego co najmniej w sumie 180 rb. rocznie (według pierwotnego zamiaru) przyznanoby prawo wyborcze około 1400 mieszkańcom ewangelikom oraz 1200 katolikom. Cenzus po naradzie obniżono do 150 rb., skutkiem czego powołanych będzie do udziału w samorządzie w Łodzi około 1800 ewangelików i 1500 katolików. Wobec tego, iż udział żydów (z których około 5000 będzie korzystało z praw wyborczych) ma być ograniczony, jest prawdopodobne, iż przewagę w organach samorządu miejskiego w Łodzi posiadać będą ewangelicy (ewentualnie Niemcy).

Po wprowadzeniu samorządu ustaje w Warszawie, Łodzi i Skierniewicach, pobieranie podatku szacunkowego od nieruchomości, oraz podatku „kanonowego“ i mieszkaniowego.

„W gospodzie pod trzema zbójami“.

(Juliusz German: „W gospodzie pod trzema zbójami“. Lwów, 1909. Towarzystwo wydawnicze).

P. Juliusz German, autor „Lilith“ i „Mściciela“, ma w krótkiej biografii swej tę kilkakrotną przyjemność autorską, że o dzieła jego toczono w krytyce i wśród publiczności gorące spory. Rzucano już nań gromy i broniono utworów jego z uwielbieniem. I choć taka burza może przynieść mnogo doraźnych goryczy, to jednak we wspomnieniu zostanie coś ze słusznej dumy, że się nie jest jednym z tych najsmutniejszych, o których już pismo mówi: „iżeś nie jest ani gorącym, ani zimnym, ale iżeś letnim jest, przeto wypluwam cię z uściech mych“.

W istocie bowiem p. German, jako artysta, już z natury swej nie należy do kategoryi obojętnych, żadną miarą nie może należeć do tych, których się zbywa ogólnikowym komplimentem. Jego spojrzenie na świat ma zdolność dostrzegania rzeczy jaskrawych i w zdolności tej swojej lubuje się.

Lubuje się z takiem zamiłowaniem, że nie dowierza nawet swemu instynktowi jaskrawości. Do instynktu dorzuca umyślność. To znaczy twórczość jego uczuwa jakby ciągły lęk, czy utwór jego nie jest aby zamało jaskrawy; czy może dorzucić tu lub tam jaki zadziorny szczegół? Czy, broń Boże, utwór mój nie zanadto podobny do innych? Jak śmiertelnego grzechu, boi się zwykłości, codzienności w dziełach swojej sztuki.

To sprawia, że sztuka p. Juliusza Germana przychodzi na świat ze chrztem sztuczności.

Tu zachodzi potrzeba szybkiego porozumienia się.

Sztuczność p. Germana — to nie kategorya tworzenia, która powstaje z mozołu, z uporu zrobienia dzieła sztuki. Nie. Sztuczność p. Germana spoczywa, jako część składowa, w jego fantazyi. Wydaje mi się bowiem, że organizacya tego pisarza przesycona jest darem samorzutnej fantazyi. Fantazyi tej tylko brak szczerości, brak raczej naturalności. Twórczość ta roi się od wizyj, nie są to jednak wizye wzruszonego natchnienia, lecz jakby widziadła, dojrzane przez działanie opium lub morfiny. Mogą być nawet piękne, ale są zawsze cudaczne. Jako skutek, czy jako przyczyna, wiążą się też ściśle z tą żądzą oryginalności, o czem była mowa przed chwilą.

Ale poza tem wszystkiem sztuczność tak pojęta p. Germana wypływa jeszcze z przyczyn innych: z przyczyn, będących w połowie poza sferą jego indywidualności.

Autor „Mściciela“ jest wybitnym przykładem tego faktu, że dziś powstaje niejako antropologiczny, nie tylko już psychiczny gatunek artysty. Jest to typ człowieka, który tworzy rzeczy artystyczne nie tylko z zamiłowania, nie tylko z powodu talentu, nawet nie tylko z powołania życia, ale jakby z jakiegoś przeznaczenia biologicznego. W organizacyach takich wszystkie cechy umysłowe, uczucie, wola, nawet wypadki zewnętrzne życia, oddają się na usługi sztuki. Człowiek takiego typu i świat i historyę i rzeczywistość i ponadnormalność widzi w kształcie dzieła sztuki, na podobieństwo owego trójkąta Spinozy, któremu Bóg przedstawiałby się w postaci trójkątnej figury geometrycznej.

Człowiek tego typu, gdy patrzy na drzewo, widzi fragment obrazu, gdy dostrzega uśmiech na twarzy kobiety, rozmawiającej z mężczyzną, czyta nowelę o tym uśmiechu, nowelę swoją lub cudzą, — słowem całą dostrzegalną przestrzeń życia widzi w jakimś innym wymiarze; a że w wymiarze nie rzeczywistym, więc sztucznym. Cała jego przedmiotowość jest sztuczna.

Nie trzeba dodawać, że ludzie tego typu czują się wśród wszelakich środowisk normalnych, choćby inteligentnych obcokrajowcami. Środowisko do nich, oni do środowiska mówią językiem wzajemnie obcym. Takim językiem jest twórczość p. Juliusza Germana. Takim językiem jest nasze rozumienie i odczuwanie tej twórczości.

Wina ani po jednej, ani po drugiej stronie. Mówimy do siebie dwoma językami, gdy każda ze stron rozumie tylko jeden swój.

Jeżeli jednak nie może być porozumienia dosłownego, to nie dowód, iżbyśmy wiedzieć nie mieli, iż autor „Gospody pod trzema zbójami“ jest naprawdę poetą, — iżbyśmy uznać nie mieli, że jest artystą, obdarzonym dużym talentem. W p. Germanie tkwi niepospolita potrzeba piękna. Potrzeba ta jest jego nostalgią w tym przymusowym pobycie wśród obcokrajowców.

Ponadto p. German jest wytrawnym stylistą. Jego dar wysłowienia się stawia go w szeregu tych sztukmistrzów, którzy na zawołanie mogliby podrobić język i styl każdego autora, jak inni sztukmistrze umieją z humorem naśladować charakter cudzego pisma. Jak nie każdy z tych ostatnich trudni się podrabianiem cudzych podpisów, tak samo p. German nie korzysta ze swej łatwości wszechstylu. Przeciwnie, ma swój własny. I rzecz dziwna, jego język kłamie jego tematom; o ile tamte pełne są nienaturalności, o tyle język jego jest prosty, znowu jakby umyślnie skromny.

Chcąc, przy tem wszystkiem, rozumieć wszechstronnie dzisiejszą działalność twórczą p. Juliusza Germana, należy wziąć pod uwagę, iż jest to człowiek bardzo młody. Nikt nie może dziś przesądzić, czy talent i widoczna kultura tego artysty, nie zawiedzie go kiedyś ku takiemu szczeblowi rozrostu, że wówczas całą dzisiejszą swoją twórczość, nie wyłączając ostatniej książki: „W gospodzie pod trzema zbójami“, zapragnie z czystem sercem uważać za stadyum godne pobłażliwości.

Młodość autora sprawia, że w stosunku jego do nas, „obcokrajowców“, jest coś rewolucyjnego, że tu zachodzi bezwiedna potrzeba czynienia nam naprzekór. Przypomina mi się tutaj żart Czechowa o profesorze Grabińskim. Profesor Grabinskij mówił zawsze bezwzględną prawdę. Prawdy jego były n. p.: „Archangielsk jest miastem“, „Wisła jest rzeką“. Prawda profesora Grabińskiego tak dokuczyła pewnemu młodzieńcowi, że naraz zerwał się i zaczął krzyczeć:

— Nieprawda! Wisła nie jest rzeką!!

— Udowodnij to pan, skoro tak twierdzisz — odpowiedział niewzruszony prof. Grabinskij.

Otóż panu Germanowi wydaje się czasem, że pisze dla Grabińskich — i że skoro Grabińscy twierdzą, iż Wisła jest rzeką, to należy koniecznie krzyczeć:

— Nieprawda, Wisła nie jest rzeką!

W gruncie bowiem rzeczy cała „perversite“ p. Germana i cała jego erotomania, jest to tylko „Wisła nie jest rzeką“ — i zbyt się tem martwić nie należy.

Gorszem może złem, wynikłem dla p. Germana z obcowania z nami, obojętnymi mu cudzoziemcami, jest jego nuda. Może przyjaciele p. Germana woleliby, by to nazwać trochę artystyczniej n. p. „spleen“, ale w gruncie rzeczy to jedno i tosamo. Przyznajmy się więc do wyrazu: nuda.

Nuda, wbrew teoryom estetyzujących barbarzyńców, jest złym przewodnikiem w sztuce. —

Człowiek nudzący się, zwala winę tego stanu na otoczenie. I kłamie. Nuda jest pustką naszą własną. Kto się nudzi, ten daje dowód, że nie zajmuje go towarzystwo samego siebie. Skoro go zaś nie zajmuje, to zapewne dla tego, że ten towarzysz nie ma nic ciekawego do powiedzenia ani w zakresie uczucia, ani w dziedzinie umysłowej.

Nuda może być dożywotnią, może też być chwilową. Miejmy nadzieję, że p. German przechodzi okres nudy chwilowej. Że przechodzi, to dowód na jego utworach. Jego wyobraźnia w niejednym szczególe wykazuje cechy znudzenia. Czasem jest aż podobną do sentymentalnych panien, które znowu jeden karnawał przetańczyły napróżno.

Oto wówczas, w godzinę nudy, roją się p. Germanowi takie marzenia o kobietach, które się wszelkiemi siłami opierają, a przecież później ulegną... (Królewicz, którego wszystkie kochają, a on ze mną, cudną dziewicą przetańczy walca i oświadczy mi się). Oto wówczas widzi poeta taką przecudną damę, która jest żoną bajkowo możnego pana, niesłychanie dystyngowanego magnata, a nocami wymyka się ze swych komnat, by w ogrodach pałacowych rzucić się w ramiona młodemu artyście, (artyście ten szczegół nie obojętny, gdy się żyje w środowisku Grabińskich). Artysta zaś — choć mu się kobieta rzuca do nóg — nie myśli o niej (tysiąc młodzieży będzie się dobijało o jedno uściśnięcie ręki mojej dziewiczej w kontredansie — a ja ani, ani...) W końcu artysta widzi przecudną damę w kąpieli, chwyta i utrwala w obrazie kontury jej ciała; ze szkicu tego stwarza postać Afrodyty na fresku pałacowym, nie chce żyć dłużej. Umiera. — Na scenę jego śmierci wchodzi ona, Donna Hella:

„Do warg rozbitych nieżywego przycisnęła usta swoje wilgotne“ i t. d.

Zaś mąż, ten niepokalany magnat stał obok nieruchomy. Twarz zawsze spokojna i jaśniejąca wiecznym uśmiechem pogardy nie drgnęła ani na chwilę“.

„Wzniósł oczy do góry i zaczął oglądać fresk. Patrzył długo. Potem schylił nisko głowę i przed obrazem zgiął kolano“.

P. German możeby wpadł w rozpacz, gdyby się dowiedział, że taka jasna pani, całująca oczy kochanka, jest odwiecznym i nawet banalnym już tematem tych najprostszych piosenek w ludowych warstwach świata Grabińskich; zaś taki właśnie kamiennie wytworny pan, jest ideałem „margrabiego“ z salonowej komedyi dla amanta wędrownego teatru.

A jednak mimo to wszystko, powtórzyć to należy, „Gospodę pod trzema zbójami“ pisał talent. W każdym z tych kilkunastu obrazów jest coś godnego uwagi, a opowieść o „Marmurowym chłopcu“ od początku do końca dzieło sztuki. Na „Marmurowym chłopcu“ najwięcej się odczuwać daje wiew powietrza Tycyanów, tego powietrza włoskiego, któremu p. German dedykuje niejako swoją książkę.

Bodajby tego wiewu jak najwięcej wziął w siebie młody autor i ci wszyscy, nad którymi ciąży — choć może o tem nie wiedzą — ta mgła naszego klimatu. A Oskar Wilde powiedział dowcipnie: „ciekawym bardzo, czy w Londynie dlatego tylu nudnych ludzi, że taka tu ciągła mgła, czy dlatego taka ciągła mgła, że tylu nudnych ludzi“.

A. Grzymała-Siedlecki.

Do kompetencyi zarządu miejskiego projekt włącza również troskę o trzeźwość ludu.

Korespondencya pomiędzy zarządem miejskim a instytucyami rządowemi, powinna odbywać się w języku rosyjskim. W biurowości zaś wewnętrznej oraz przy udzielaniu wyjaśnień ustnie, zarówno w zarządzie miejskim, jak w radzie miejskiej, wolno, współrzędnie z językiem rosyjskim, używać języka polskiego.

Wybory radnych dokonywane są co cztery lata. Dla dokonania wyborów, wyborcy podzieleni są na trzy kurye: osoby pochodzenia rosyjskiego, które określa generał-gubernator, żydzi oraz pozostali wyborcy. W miastach, gdzie ludność żydowska przewyższa 50%, ogólnej ludności, wybiera ona $^1/_4$ wszystkich radnych, a z pozostałych nie więcej, jak jedną dziesiątą ogólnej liczby. Pozostała liczba radnych podzielona będzie pomiędzy pierwszą a trzecią kategoryę. Na przewodniczącego rady miejskiej lub jego zastępcę, żydzi nie mogą być wybierani, jak również na stanowisko prezydenta, wiceprezydenta, burmistrza lub jego pomocnika. Liczba żydów radnych nie powinna przewyższać jednej trzeciej ogólnej liczby radnych.

Liczbę radnych w miastach z ludnością, nie przekraczającą 100.000 osób, określono na 30 osób, w miastach zaś z ludnością ponad 500,000 na 160 osób.

Według projektu ustawy, co do radnych, którzy w ciągu pół roku nie przybędą ani razu do rady, orzec należy, iż zrzekli się godności.

Czynności i skład zarządu miejskiego określono na zwykłych zasadach. Dozór nad wykonywaniem przez ludność wydanych przez radę przepisów i postanowień obowiązujących, powierzono oficyalnym agentom wykonawczym. Nadzór nad postępowaniem agentów wykonawczych należy do policyi (!).

Do obowiązków zarządu miejskiego zaliczono opiekę nad instytucyami, mającemi na celu umocnienie uczuć religijnych (!), oraz podniesienie moralności ludności, współdziałanie „we wskazanych przez prawo granicach i za pozwoleniem władzy właściwej“ oświacie pozaszkolnej i t. d.

My od siebie wyrazić możemy ubolewanie, że tak nędznym samorządem obdarzono być mają miasta polskie.

Pamięci Smetany.

Ćwierć wieku minęło 12 maja od śmierci Fryderyka Smetany. Chluba i sława dzisiejszej muzyki czeskiej, umierał mało ceniony i nieuznany jeszcze geniusz muzyczny. Długo przecież niektóre tylko opery jego lub uwertury, albo sonaty miały swych wielbicieli, i to nielicznych, mały też poczet słuchaczy liczyły jego opery w widowni. Wszak „Dwie wdowy“, przez długi szereg lat grano ledwie trzy razy. 7 razy grano „Braniborów“, a „Czartowska ściana“, dopiero w 1890 doczekała się pierwszego przedstawienia. Stale na scenie utrzymywały się jeno cztery utwory Smetany: „Prodaná nevìesta“ (Sprzedana narzeczona) „Hubiczka“ (Pocałunek), „Libusza“ i „Dalibor“. Z czasem zyskuje sympatye i wziętość u publiczności, odkąd rozpoczęły się „cykle Smetanowe“ w Narodnim Divadle od r. 1893. Liczba przedstawień rocznych wzrosła: r. 1892 (40, gdy poprzednio 20), 1893 (54), 1895 (54). W roku bieżącym w pierwszym kwartale było już 18 przedstawień oper znakomitego kompozytora czeskiego.

Dla uczczenia pamięci wielkiego mistrza, wydali wielbiciele jego „Památnik Smetanuv“ i „Smetanuv Sbornik“. Pomnikowe te wydawnictwa stają pod względem pióra obok dzieła prof. dr Hostinskiego „Bedrzich Smetana“ i dr Zd. Nejedlego „Zpievohry (opery) Smetanowe“. W ćwierwiekową rocznicę zgonu mistrza, odprawiono „Requiem“ uroczyste i zawiązano w Pradze towarzystwo dla wzniesienia pomnika twórcy „Prodané nevesty“. *(mg.)*.

Zatopione skarby.

Przed kilku dniami doniósł telegram, że w Londynie powstała spółka finansowa, celem wydobycia skarbów, zatopionych w hiszpańskim porcie Vigo. Rzeczywiście, jak stwierdzają dzienniki angielskie, spółka taka zawiązała się, a należą do niej wybitne osobistości z towarzystwa tamtejszego, pomiędzy niemi Fitz-George, kontradmirał Windham, ar. Oxford i t. d. Co więcej, przystąpiło do niej znane angielskie Towarzystwo dla poszukiwań w morzu. Właściwymi założycielami i kierownikami owej spółki są dwaj włosi: uczony dr Riberti, tudzież inżynier Giuseppe Pino, wynalazca „Nautilusa“, który ma wydobyć spodziewane skarby.

Podobnie jak Kolumb — pisze z patosem pewien dziennik angielski — musiał opuścić Włochy i na obczyźnie starać się o środki na podróż do Ameryki, tak i ci dwaj nowocześni odkrywcy włoscy szukają pomiędzy obcymi pieniędzy dla zrealizowania swoich pomysłów. Włochy posiadają zamało funduszów na podobne przedsięwzięcia. Dziesiątki lat mijały, zanim zdołano we Włoszech zebrać $^1/_2$ miliona lirów, ażeby wydobyć z jeziora Nemi wspaniałe i nieocenione pod względem archeologicznym okręty Tyberyusza i Kaliguli.

Spółka londyńska chce wydobyć z głębin morskich owe sztaby srebra, które znajdowały się na 17 okrętach hiszpańskich, zatopionych 23 października 1702 r. przez samych oficerów hiszpańskich, ażeby się nie dostały w ręce zwycięskiej floty angielsko-holenderskiej pod wodzą admirała Rooka. Okręty hiszpańskie były eskortowane przez wojenną flotę francuską. Otóż eskortę rozbił admirał Rook, a Hiszpanie wtedy zatopili swoje „galiony“. Włosi nie ufali Ribertiemu, natomiast wybitne osobistości w Londynie uwierzyli jego zapewnieniom, że w zatoce Vigo widział za pomocą swojego hydroskopu na dnie morza zatopione galiony hiszpańskie. W krótkim czasie znalazły się w Anglii kapitały na przedsiębiorstwo Włochów, którzy już w najbliższym czasie mają wyjechać do Vigo.

Myśl o wydobywaniu zatopionych skarbów jest bardzo dawną, tak dawną przynajmniej, jak dzwon dla nurków. W dziele Sinclaira, które w r. 1669 pojawiło się p. t. „Ars nova et magna gravitatis et levitatis“, znajduje się opis owego dzwonu, za pomocą którego w r. 1588, a później w latach 1665 i 1687 czyniono bezskuteczne próby wydobycia owych skarbów, które zatonęły z hiszpańską „armadą“ koło wybrzeży szkockich. Wszędzie zresztą, gdzie niedaleko wybrzeży morskich toczyły się bitwy pomiędzy flotami, ludzie szukali zatopionych na dnie morskiem skarbów. Ale szczególną uwagę ludzi przedsiębiorczych zwracają oddawna na siebie skarby, zatopione w zatoce hiszpańskiej Vigo.

Włoscy przedsiębiorcy, dr Riberti i Pino, są więc tylko spadkobiercami odwiecznych marzeń. Nawet myśl zawiązania do tego celu spółki akcyjnej nie jest ich pomysłem. Znany powieściopisarz francuski i członek Akademii, Andrzej Theuriet, zmarły w r. 1907, w powieści swojej p. t. „L'oncle Scipion“, opisuje z humorem powstanie „spółki galionów z Castro“. Bohater powieści Scipion Mouginot założył w Paryżu wspaniałe biura w kamienicy wspaniale urządzonej i zbierał podpisy na akcye Prasa popiera go i wkrótce akcye spółki na giełdzie paryskiej zaczęły iść w górę. Powoli tu i owdzie podnosiły się jednakże głosy, wątpiące o „solidarności“ spółki, aż wreszcie nastąpiło nieuchronne bankructwo. Wuj Mouginot wyniósł się do Nicei, gdzie założył handel kwiatów — zaś akcyonaryuszom pozostawił bezwartościowe akcye.

Dr Riberti i Pino działają w dobrej wierze, czy to jednakże wystarczy do wydobycia skarbów z dna zatoki Vigo — zobaczymy. Beznadziejnem to przedsiębiorstwo nie jest, jeżeli do niego należą ludzie, znający się na tych rzeczach i posiadający zmysł krytyczny.

Kronika.

Kraków, 13 maja.

Z parku dra Jordana. Z nastaniem pierwszych pięknych dni pogodnych rozpoczęły się stale zorganizowane zabawy na świeżem powietrzu w parku dra Jordana młodzieży szkół średnich i ludowych. Pod kierownictwem fachowych przewodników bawi się wesoło młodzież wśród zieleni drzew, biorąc udział w najrozmaitszych zabawach ludowych, wśród których gra w piłkę nożną zajmuje naczelne miejsce.

Po ostatnich długotrwałych słotach, które wyrządziły tyle szkody parkom i ogrodom w mieście, park dra Jordana odzyskał napowrót swoje powaby i stał się najmilszem miejscem przechadzki krakowskiej publiczności.

III Match footballowy. W niedzielę dn. 16 bm. urządza sekcya sportowa krajowego związku turystycznego match footballowy na Błoniach krakowskich między drużyną „Wisła“ a katowickim klubem sportowym „Kattowitz“. Match ten proponowanym był na ubiegłą niedzielę, ale z powodu nieustannej niepogody i grożącej powodzi musiał być odwołanym. Zawody niedzielne wzbudzą niezawodnie wielkie zainteresowanie wśród zwolenników footballu z tego względu, że siły obu drużyn są znacznie różne, gdyż młodociani zapaśnicy „Wisły“ stawią tym razem czoło starszym przeciwnikom z Katowic. Skład drużyny „Kattowitz“ przedstawia się: jako bramkarz p. Pietsek, jako obrona pp. Karwath i Helbig, jako pomoc pp. Hein, Kosubek, Przyrowski, a jako atak pp. Schmal I., Schmekel, Sollorz, Kaluza i Friebe. Początek matchu punktualnie o godz. 5 po południu.

Uczczenie profesora dra St. Tarnowskiego. Z komitetu profesorów i komitetu uczniów komunikują nam, że uczczenie działalności naukowej prof. dra Stanisława Tarnowskiego, które odbędzie się d. 25 b. m. w auli uniwersyteckiej, rozpocznie się punktualnie o g. 12 w południe. Wszyscy posiadający bilety wstępu (które wydaje kancelarya sekretaryatu) zechcą łaskawie przybyć najdalej $^3/_4$ na 12 g.

W uroczystym przedstawieniu w teatrze miejskim d. 24 b. m. urządzonem przez ak. koło mił. dram. klas. i koło Slawistów, przyjął współudział znakomity artysta p. Michał Tarasiewicz, który oddeklamuje kilka utworów. Bilety do nabycia, uniwersytet, sala nr 33, I p. od 11—1 i 5—6 po południu.

Wieczorem 25 b. m. o 8, jak już donieśliśmy, odbędzie się towarzyskie zebranie w salach Starego teatru, urządzone staraniem koła Slawistów U. U. J. i koła miłośn. dram. klas. Ze względu na bardzo wielką ilość zgłoszeń ze wszystkich stron kraju, uprasza się o jak najwcześniejsze zawiadamianie i zamawianie biletów w Kole Slawistów. Uniwersytet I p., sala nr 37/38 od 11—12$^1/_2$ najpóźniej do dnia 20 maja.

W sprawie spuścizny literackiej ś. p. St. Wyspiańskiego. Otrzymujemy następujące pismo: Odnośnie do wzmianki, zamieszczonej w felietonie „Słowa Polskiego“ z dnia 8 maja b. r. nr 214, mam zaszczyt prosić Wielmożnego Pana Redaktora o przyjęcie i ogłoszenie następującego wyjaśnienia: Ś. p. Stanisław Wyspiański w ostatnich tygodniach przed śmiercią — czując zbliżającą się niechybną katastrofę — porządkował wraz ze mną (która go przez dwa ostatnie lata prawie wcale nie opuszczałam) swe papiery, przyczem bardzo wiele notatek, szkiców, wierszy i listów spalić mi przy sobie kazał, zwłaszcza zaś, jeśli napotkał jakiś swój ulotny wierszyk lub jakąś wzmiankę o kimś lub do kogoś osobiście się odnoszących — bezwzględnie przeznaczał je na pastwę ognia, mówiąc, że nie chce, aby po nim zostało coś, coby mogło kiedyś komukolwiek bogdaj przemijającą sprawić przykrość.

Także kilkakrotnie wyraził życzenie, żeby nigdy nie ogłaszano jego osobistych wrażeń, uwag i zdań o kimkolwiek z żyjących, a jeśli coś niesympatycznego lub ostrego o drugich w liście jakim napisał, aby to po za sferę prywatnej własności adresata nigdy się nie wydostało.

Te parę słów uważałam sobie za obowiązek przytoczyć, ze szczególnym naciskiem na wyraźną intencyę ś. p. Wyspiańskiego w tym względzie.

Racz Wielmożny Panie Redaktorze przyjąć wyrazy głębokiego poważania.

Janina Stankiewiczowa.

Kraków 10 maja 1909.

Wystawa ornatów i szali, ze zbiorow p. F. Jasieńskiego, urządzona w salach wystawy budowlanej, w domu Towarz. Tech. potrwa jeszcze tylko do poniedziałku. Starożytne tkaniny i haftowane ornaty, pochodzące z początku wieku XIV. i XV., budzą podziw u fachowych znawców. Ornaty, kapy i dalmatyki misternie haftowane mogą być wzorem dla dzisiejszych zakładów, wyrabiających szaty kościelne.

Z Eleuteryi. Odczyt p. Włodzimierza Żuławskiego p. t. Panteizm dawnych Słowian, odłożony z powodu uroczystości 3-majowych, odbędzie się w lokalu Tow. (Zwierzyniecka 9 parter) w niedzielę d. 16 b. m. o godz. 7 wieczór. Wstęp 10 hal., dla członków wstęp wolny. Po wykładzie można się dowiedzieć u sekretarza bliższych szczegółów o wycieczce do Czerny 23 b. m.

Wiec ogólno-medyczny odbędzie się w Krakowie w sali wykładowej zakładu anatomii opisowej (ul. Kopernika 12) w piątek dn. 14 b. m. o godz. 6 wieczorem z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór prezydum. 2) Wpisywanie się na członków i przyjmowanie wkładek Bratniej Pomocy medyków U. U. J. 3) Ukonstytuowanie się pierwszego walnego zgromadzenia członków Brat. Pom. medyków U. J.

Pogrzeb ś. p. Kazimierza Rozwadowskiego. „Polski związek narodowy“ zaprasza wszystkich członków swoich stowarzyszeń, do wzięcia jak najliczniejszego udziału w pogrzebie ś. p. dra Kazimierza Rozwadowskiego, nieodżałowanej pamięci swojego syndyka, a w poniedziałek o godzinie 8-ej rano w nabożeństwie załobnem w kościele OO. Dominikanów.

Ankieta węglowa. Jutro o g. 10 rano w magistracie krakowskim odbędzie się ankieta węglowa złożona z 8 znawców, dalej z posłów i właścicieli kopalń. Przewodniczyć będzie radca Wydz. kraj. Jahl. Ankieta została urządzoną z powodu uchwalenia przez Sejm kraj. rezolucyi komisyi górniczej, domagającej się zwołania specyalnej ankiety dla ustalenia programu akcyi, jaką kraj w sprawie węglowej powinienby podjąć. Ankieta podzieloną będzie na grupę znawców, posłów i kół interesowanych.

Operetka w teatrze ludowym. Dyrektor teatru ludowego, p. Ed. Rygier, pragnąc urozmaicić repertuar wprowadza na scenę operetkę, której inauguracya odbędzie się dzisiaj we czwartek. Daną będzie nadzwyczaj melodyjna operetka, p. t. „Figle wiosenne“, pełna ładnych aryi, urozmaicona tańcami solowemi. „Figle wiosenne“ grane będą przez cztery wieczory z rzędu. W skład personalu operetkowego teatru ludowego zaliczoną została doskonała śpiewaczka ze Lwowa, p. Jadwiga Brzozowska, której krytyka lwowska nie szczędziła słów uznania.

Kto ma wykryć mordercę? W styczniu r. b. głośnem się stało okrutnie morderstwo w karczmie w Żegocie-Porębie, którego ofiarą padła właścicielka propinacyi Irena Marcinkowska. Wdrożone odrazu dochodzenia miejscowej żandarmeryi, władz policyjnych i sądowych rychło się ukończyły bez rezultatu; uwięziono wówczas kilka osób z sąsiedztwa zabitej, pod zarzutem morderstwa, wnet ich jednak uwolniono gdyż podejrzenia okazały się bezpodstawne. I na tem śledztwo zakończono, a powołane ku temu władze nie przedsięwzięły nic, by straszną tę tajemniczą zbrodnię rozświetlić, mordercę oddać w ręce sprawiedliwości, a społeczeństwu dać satysfakcyę moralną, że się znajduje pod skuteczną opieką powołanych do tego władz, zwanych władzami bezpieczeństwa.

Po upływie więc pewnego czasu rodzina ś. p. Ireny Marcinkowskiej, przez jednego z adwokatów krakowskich zażądała od prokuratoryi państwa w Krakowie, by ponownie zajęła się tą sprawą i przysłała na miejsce zbrodni do Żegoty Poręby agenta policyjnego w celu śledztwa. Na to, adwokat ów, widocznie mający podstawę do takiego oświadczenia, odpowiedział, że władze bezpieczeństwa wyślą agenta na śledztwo, jeżeli rodzina na koszta śledztwa złoży z góry kwotę 100 koron, oraz zapewni całkowite utrzymanie na miejscu agenta przez cały czas śledztwa.

Z powodu takiego postawienia kwestyi przez władzę, musimy wyrazić najżywsze zdumienie. Więc na co obracane są ogromne fundusze, jakie w postaci podatków łoży społeczeństwo na utrzymanie władz bezpieczeństwa publicznego, jeżeli w sprawie tak niepokojącej, jak morderstwo, władze te zostawiają odkrycie mordercy przypadkowi i losowi, uchylając się od starań w tym kierunku, lub też żądając materyalnych ofiar ze strony rodziny, która ma przecie prawo do opieki i pomocy w takich wypadkach. Sądzimy, że notatka powyższa skłoni właściwe czynniki, by w sprawie tej nie dawały powodu do niepokojących i nieodpowiednich wniosków wśród ludności, gdzie straszny ten zaszedł wypadek.

Rabuś skarbów kościelnych. Przed miesiącem donieśliśmy o aresztowaniu w Krakowie niejakiego Jana Kataryńskiego, przy którym znaleziono skarby, złożone z wotów kościelnych wartości z górą 20.000 koron. Po śledztwie, w sądzie karnym w Krakowie, Kataryńskiego odstawiono do sądu karnego we Lwowie, gdzie się pokazało, że Kataryński jest to złodziej wyspecyalizowany w kradzieżach kościelnych. Śledztwo prowadzone przez sędziego dra Słowikowskiego, wykryło więc, że ma on na sumieniu okradzenie kościoła w Zakopanem, w Częstochowie, w Hłuboczku i na Węgrzech. W domu aresztowanego znaleziono podczas rewizyi mnóstwo wotów, wśród których znajduje się kilka bardzo kosztownych, jak część łańcuszka, wysadzanego brylantami, tureckie medale pamiątkowe, z 20 dukatów brosze, branzoletki i t. d. Zarządy kościołów okradzionych w ostatnich czasach, oznaczą niewątpliwie pochodzenie tych przedmiotów.

Aresztowanie oszusta. W dalszym ciągu śledztwa, prowadzonego przez krakowską policyę w sprawie aresztowanego Domańskiego-Kozłowskiego, który w stroju zakonnika wyłudzał datki na cele kościelne od pobożnych, w czasie uroczystości odpustowych na Skałce, okazało się, że ów mężczyzna, mieniący się Kozłowskim, alumnem z seminaryum duchownego w Turynie, jest wyrafinowanym oszustem i ma za sobą cały szereg przestępstw, jakich się dopuścił w Księstwie Poznańskiem i tutaj w Krakowie, gdzie naciągnął znaczną liczbę osób, w tem kilku księży, na znaczniejsze kwoty pieniężne. Między innymi zarwał także w Krakowie kilku właścicieli pensyonatów i restauracyi, gdzie żył „na krydę“. Kozłowski po ukończeniu śledztwa policyjnego odstawiony zostanie do sądu karnego.

Pobicie. W jednej z kawiarń krakowskich przyszło wczoraj w nocy do nieporozumienia między gośćmi a kelnerami, w czasie którego jeden z gości p. K. K., artysta-malarz, został przez kelnera tak dotkliwie pobity, że aż musiało interweniować pogotowie ratunkowe. Z zajścia spisano w dyrekcyi policyi protokół, a sprawa oddaną zostanie na drogę sądową.

Z Podgórza. (Skanalizowanie Wisły. — Budowa III. mostu na Wiśle. — Posiedzenie Rady miejskiej. — Wiec w sprawie Chełmszczyzny).

Sprawa skanalizowania Wisły pod Krakowem i Podgórzem przechodzi wolnem tempem z jednego etapu przygotowawczych operatów do drugiego — zbliżając się w sferę urzeczywistnienia. I tak obecnie został w dniu wczorajszym wyłożony w magistracie podgórskim operat reambulacyjny i ekspropryacyjny projektowanej alternatywy skanalizowania Wisły pod Krakowem i Podgórzem. — Operat ten można przeglądać w godzinach urzędowych do dni 14. Strony interesowane mogą wnieść zażalenia lub uwagi tak co do samego projektu budowy, jak i zamierzonego wywłaszczenia gruntów, względnie ustanowienia służebności, w powyżej ustanowionym terminie, lub przy rozprawie, która odbędzie się w późniejszym terminie.

Namiestnictwo upoważniło kierownictwo budowy III. mostu na Wiśle do wykończenia budowy według zatwierdzonego obecnie szczegółowego projektu budowy. Zatwierdzony projekt budowy uwzględnia w znacznej mierze szereg życzeń gminy miasta Krakowa i Podgórza, jakie oba sąsiadujące miasta rządowi przedstawiły. — Życzenia te obejmują niektóre pożądane szczegóły budowy, jak rampy, szkarpy, przyrządy do oświetlenia, warunek, aby tramwaj mógł przez most przechodzić i t. p.

Rada miasta Podgórza odbędzie posiedzenie we środę dnia 19 b. m. o godzinie 6 wieczór. — Na porządku dziennym: zamknięcia rachunkowe za rok 1908 funduszów gminnych i zakładów, pozostających pod zarządem gminy.

Wydział Sokoła zainicyował ogólny wiec w sprawie Chełmszczyzny, który odbędzie się dnia 19 b. m. o godzinie 6 po południu w gmachu Sokoła.

W wycieczce do krakowskiego zagłębia węglowego bierze również udział burmistrz miasta Podgórza i poseł na Sejm Fr. Maryewski.

Wisła, wskutek kilku dni pogodnych, jakie wreszcie po długiem oczekiwaniu do nas zawitały, zwolna wróciła do swego pierwotnego poziomu.

Z kraju.

Chrzanów, 10 maja. (T. S. L. — Nowy kościół parafialny).

Onegdaj odbyło się w sali „Sokoła“ doroczne walne zgromadzenie członków chrzanowskiego Koła T. S. L. Po zagajeniu zgromadzenia przez przewodniczącego Koła, p. Franciszka Palke i po przyjęciu do wiadomości odczytanego protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, oraz uchwaleniu absolutoryum ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego zarządu na przyszły rok administracyjny. Prezesem Koła wybrano jednomyślnie adwokata dra Karola Smolenia, który jednakże dziękując za okazane zaufanie oświadczył, że wyboru z powodu braku czasu przyjąć nie może. Wobec tego godnością prezesa obdarzono dra Piotra Marczaka, tutejszego sędziego, którego osoba daje gwarancye, że niedomagające w swej działalności chrzanowskie Koło T. S. L. wstąpi na drogę rozwoju i spełniać będzie należycie swoje wzniosłe zadanie. Do zarządu wybrano panie: Teklę Borowiecką, Annę Dietrich, Zofię Rąbową, Marylę Woynarowską; panów: Jana Grzelewskiego, Franciszka Feliksa Palke, Jana Rąba, dra Karola Smolenia, Piotra Stradę, Jana Tomczyka i dra Kazimierza Woynarowskiego. Do komisyi kontrolującej weszli pp.: Dunikowski, Jakóbowski i Krzysztoforski. Wybór delegatów T. S. L. przekazano nowo wybranemu zarządowi oraz wyrażono powszechne życzenie, aby nowy zarząd postarał się w najbliższym czasie o założenie choć kilku czytelń po wsiach sąsiednich.

Nowo wybrany prezes dr Marczak dziękując za wybór, przedstawił następnie oznakami ogólnego zadowolenia przyjęty plan działania Koła w przyszłości, poczem bezpośrednio po walnem zgromadzeniu odbyło się posiedzenie konstytuujące zarządu, na którem wiceprezesem wybrano dra Karola Smolenia, sekretarzem p. Piotra Strade, a zastępcą sekretarza p. Annę Dietrich, skarbnikiem p. Jana Grzelewskiego, a jego zastępcą p. Jana Rąba, zaś dra Kazimierza Woynarowskiego kierownikiem czytelni.

Nowo wybrany zarząd żywi niepłonną nadzieję, że ogół inteligencyi i mieszczaństwa chrzanowskiego, odnoszący się z pewną obojętnością do T. S. L. zrozumie doniosłe znaczenie tej jednej z najpiękniejszych naszych instytucyi narodowych i tak solidarnem wpisywaniem się na członków, jak i współudziałem w pracy Koła przyczyni się do wydatniejszej działalności naszego Koła kresowego.

Chrzanowski komitet parafialny przygotowuje się do budowy nowego kościoła parafialnego, gdyż obecny stary jest już za szczupłym, aby mógł pomieścić szybko wzrastającą liczbę parafian. Nowy okazały kościół ma stanąć na gruntach przy ul. Henryka.

Zawada (koło Dębicy) 12 maja. Staraniem Kółka rol., ze współudziałem członków miejscowego „Teatru i chóru włościańskiego“ uczczono tu rocznicę majową wieczorkiem w dniu 9 maja. W pięknem słowie wstępnem, p. Kantor, nauczyciel miejscowy, wezwał ludność do czczenia pamiątek i rocznic narodowych. Poczem nastąpiły produkcye „Chóru włościańskiego“, pod dzielną batutą p. Kantora i deklamacye. Szczególnie godnym uwagi była deklamacya Marysi Składniówny młodszej, która z prawdziwym artyzmem, pełnym uczucia i finezyi, wygłosiła utwór M. Konopnickiej, p. t. „Do granicy“, za co też nagrodzono ją burzą oklasków. Następnie p. Pietruszewski, nauczyciel z Dębicy, doskonałym odczytem wyjaśnił zebranym genezę wielkiej rocznicy.

Na zakończenie odśpiewał „Chór“ wieniec pieśni polskich na 4 głosy mieszane — przyjęty z zapałem przez publiczność.

Inteligencya, która zjechała z okolicy i włościanie rozentuzyazmowani oklaskami lub imiennem wywoływaniem dyrygenta i „Chóru“ domagali się śpiewów dalszych — co zostało spełnione, i „Chór“ odśpiewał kilka pieśni ludowych Galla, nagrodzonych burzą oklasków.

Pełne uznanie należy się p. Sękowskiemu, miejscowemu rządcy dóbr, który był inicyatorem tej uroczystości, a który również jest założycielem „Teatru i Chóru włościańskiego“ w Zawadzie, jak również i p. Kantorowi, który nie szczędził pracy i sił, lecz z całym zapałem przygotował „Chór“ do występu, tak pod względem śpiewu jak i deklamacyi.

Nowy Targ, 12 maja. (Bursa. — T. S. L.) Tutejsze Tow. Bursy gimn. (są jeszcze dwa inne: Towarzystwo B. nauczycielstwa ludowego i żydowskiej) odbyło walne zgromadzenie, w ratuszu, przy udziale 25 członków. Drukowane sprawozdanie za dwa lata 1907 i 1908 wykazuje 19.085 koron majątku, nadto plac pod budowę bursy przez gminę ofiarowany. Fundusze te wzrosły w ciągu 4 lat istnienia Towarzystwa jedynie dzięki zapobiegliwości i staraniom stałego prezesa Tow., posła dra J. Bednarskiego. Obok doraźniej pomocy uczniom niesionej, utworzyło Towarzystwo prowizoryczną bursę, mieszczącą na razie 5 uczniów, a na przyszły rok zamierza przystąpić do budowy gmachu bursy na 50 uczniów obliczonego.

Nowo wybrany wydział stanowią: prezes dr Bednarski, zastępca dr K. Krotoski, sekretarz J. Dziedzic, skarbnik Al. Lgocki, prefekt ks. Bułat, Głowiński, Kabłak, ks. Krawczyński, Paszkiewicz, Wasiewicz, Rajski J., Buła, Ćwikowski, Jost i Szczepański J. Komisyę rewizyjną tworzą: Janik, Rajski Ferd. i Warzewski.

Koło T. S. L. zamyka 16 maja swój w dwóch oddziałach prowadzony kurs analfabetów popisem, na którym zostaną rozdane nagrody.

Lisko, 10 maja. (3 Maj. — Protest w sprawie chełmskiej). Budowa Sokoła).

Za inicyatywą tutejszych zjednoczonych towarzystw polskich, odbył się w dniu 9 maja b. m. uroczysty obchód rocznicy 3 Maja. Tegoroczny obchód, jakkolwiek nieco spóźniony, wypadł dobrze i podniośle. Już wczesnym rankiem pobudka muzyki miejskiej rozpoczęła uroczystość dnia; następnie o godzinie 10 rano sokolstwo, straż ogniowa ochotnicza, członkowie czytelni mieszczańskiej wraz ze sztandarami i liczne zastępy miejscowej i okolicznej ludności, udały się do kościoła na nabożeństwo, gdzie podczas mszy św. odśpiewano „Boże coś Polskę“.

Po nabożeństwie udano się pod pomnik Kościuszki i tu przemówił do zebranej publiczności o znaczeniu Konstytucyi akademik p. Marczakiewicz. Pochód udał się następnie wraz z sztandarami i muzyką na czele, poza miasto do kaplicy pamiątkowej powstańców z r. 1863, gdzie po odśpiewaniu przez dziatwę szkolną i zebraną publiczność pieśni patryotycznych, przemówił prezes Sokoła p. Kachnikiewicz, wnosząc protest przeciw oderwaniu ziemi chełmskiej i zaproponował rezolucyę z protestem na ręce Koła polskiego wnieść się mającą, co licznie zebrana ludność jednogłośnie uchwaliła.

Wieczorem tegoż dnia odbyło się w sali Sokoła przedstawienie amatorskie. Deklamacya maleńkiej panny Kowarzykównej wypadła przepięknie, to też niemałe wywarła na słuchaczach wrażenie.

Zaznaczyć należy, że dotychczasowa gnuśność i apatya tutejszych mieszkańców, dzięki wpływom ruchliwej i czynnej jednostki, jakim jest niedawno przybyły do Liska sędzia p. Kowarzyk, ulega w szybkim tempie zmianie ku lepszemu, a najlepszym dowodem jest to, że już na najbliższe dnie zapowiedziało T. S. L. odczyty i obchody w okolicznych wsiach tutejszego powiatu.

Dodać wypada, że dzięki ofiarności tutejszych obywateli i mieszkańców, oraz dzięki hrabiemu Krasickiemu, który podarował plac pod budowę, posiada Sokół piękny plac, oraz znaczniejszy zapas gotówki już w niedalekiej przyszłości założymy kamień węgielny pod budowę własnego gniazda.

Tarnopol, 12 maja. (Zamknięcie kursu handlowego T. S. L. — Szkółki T. S. L. w Zbaraskiem. — Święto sadzenia drzew owocowych. — Wystawa warsztatów studenckich. — Nowe Kółko rolnicze). Dnia 10 maja b. r. odbyło się w Tarnopolu uroczyste zakończenie kursu szkoły handlowej T. S. L. Koło T. S. L. wprowadzając w czyn ten projekt, dokonało ważnego dzieła, bo na drugi rok będzie otwarty kurs handlowy wyższy, a w przyszłości może powstać publiczna szkoła handlowa. — Kurs trwał od października do maja. Uczniów było 21, bo wielu w ciągu roku się zniechęciło do nauki.— Popis wypadł zadowalająco. Uczniom rozdano świadectwa.

Onegdaj odbyło się zakończenie kursu szkolnego T. S. L. w Opryłowcach, pow. zbarazki. W tym samym dniu zeszły się na popis do Opryłowiec i sąsiednie szkółki we wsiach Czumale, Netroba, Nowiki. Egzamin odbywał się wobec inspektora Chmurowicza i Skowrońskiego. Oprócz przedmiotów szkolnych widać było pracę nad unarodowieniem dziatwy, a dziewczęta uczono robót ręcznych.

Zarząd pow. Kółek rolniczych w Tarnopolu urządził w dzień św. Stanisława święto sadzenia drzew owocowych na drodze między Isypowcami i Kokutkowcami. Zasadzono przeszło 100 drzewek w obecności delegatów z Tarnopola i księży obu obrządków.

Młode dopiero Towarzystwo warsztatów studenckich otwarło już wystawę wyrobów w sali szkoły realnej. Wyroby są w znacznej ilości i bardzo gustowne — przeważnie w stylu zakopiańskim, który ze szczególnem zamiłowaniem propaguje wśród młodzieży prof. Andrzej Stopka, autor kilku prac, pisanych gwarą góralską.

W Ludwikówce, pow. tarnopolskiego, założone zostało Kółko rolnicze.

Brody, 12 maja. („Sokół“. Z Izby handlowej. Wspomnienie pośmiertne). Walne zgromadzenie polskiego Towarzystwa „Sokół“ odbyło się 9 b. m. Prezes p. Kędzierski wyraził swe ubolewanie, że niema takiego koleżańskiego pożycia między druhami, gdyż tworzące się koła, kółka i kółeczka są przeszkodą rozwoju towarzystwa. Dyskusya była bardzo ożywiona. Po udzieleniu ustępującemu wydziałowi wotum ufności, przeprowadzono wybór zarządu na r. 1909. Prezesem wybrano p. Kędzierskiego, zastępcą p. Paulego, sekretarzem p. Siessa, skarbnikiem p. Michała Romańskiego, naczelnikiem p. Skarbowskiego, gospodarzem p. Walerego Romańskiego; do wydziału weszli: Brojanowski, Kochman, Kuttin, Mielański, Petz, Schirmer, Wasilewski i Zajączkowski.

Wiadomości nadeszłe od deputacyi wysłanej do Wiednia w sprawie przeniesienia Izby handlowej do Tarnopola są dosyć pomyślne, bliższe szczegóły będą nam znane, gdy deputacya wróci.

Zmarł tu emerytowany dyrektor szkoły żeńskiej, ozdobiony złotym krzyżem zasługi Jan Słupnicki w 84 r. życia. Zmarły cieszył się ogólnem poważaniem

Budowa nowej linii kolejowej. Z Jasła piszą nam: Wczoraj dnia 12 bm. rozpoczęła w Jaśle urzędowanie komisya reambulacyjna, pod przewodnictwem radcy namiestnictwa, p. W. Ustyjanowskiego na linią budować się mającej kolei Jasło-Żmigrod.

Ze świata.

Z Poznania. (Sprawa arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego. — Prześladowanie dzieci polskich Bankructwo banku. — Proces prasowy. — Nowy ratusz we Wrześni).

— Nadeszły tu z Rzymu doniesienia, że pertraktacye rządu z Watykanem w sprawie obsadzenia tronu arcybiskupiego w Poznaniu utkwiły na martwym punkcie. Rząd widocznie z rozmysłem przewleka sprawę, aby doczekać się lepszej konjunktury i przeprzeć Niemca na to stanowisko. Pogłoski o szansach kanonica Kloskego okazały się bezpodstawne.

Przypuszczać należy, że dotychczasowy stan przejściowy trwać będzie czas dłuższy.

— Kilku ojców rodzin z Jeżewskich Olędrów pod Łabiszynem, wytoczyło nauczycielom proces o nadmierne bicie swych dzieci. Sąd ławniczy w Łabiszynie skazał nauczycieli na karę pieniężną. Przeciw wyrokowi sądu ławniczego wnieśli zasądzeni nauczyciele z inspektorem Kempfem z Barcina apelacyę do sądu ziemiańskiego w Bydgoszczy, który atoli apelacyę odrzucił

— Kujawski bank parcelacyjny w Inowrocławiu zawiesił wypłaty. Pasywa wynoszą 200.000, aktywa 130.000 marek. Bank ten nie należał do organizacyi finansowej w Poznańskiem i Prusach Zachodnich, znanej p. n. „Związku spółek zarobkowych i gospodarczych“.

— Przed Izbą karną w Gnieźnie toczył się w instancyi apelacyjnej proces przeciwko redaktorowi „Lecha“ p. A. Koniecznemu o obrazę nauczyciela Wollschlaegera, dawniej w Marzeninie. Sąd ławniczy swego czasu skazał p. Koniecznego na 80 marek grzywny, a przeciwko temu wyrokowi została założona rewizya. Izba karna odrzuciła apelacyę, zatwierdzając wyrok sądu ławniczego.

— Nowy ratusz zbudowany zostanie we Wrześni. Dnia 5 maja odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego. Nowy ratusz skończony ma być zupełnie do 1 kwietnia 1910 r., a na budowę przeznaczono 87.000 marek.

Odczyt Hardena. Z Wiednia telefonują: W sali Towarzystwa muzycznego odbył się odczyt znanego publicysty niemieckiego, Maksymiliana Hardena, który wywołał osławione procesy o homoseksualizm przeciwko ks. Filipowi Eulenburgowi i całemu szeregowi innych wybitnych osobistości. Harden mówił na temat: „Rzesza niemiecka i Austro-Węgry". Był to hymn pochwalny na sojusz Niemiec i Austro-Węgier, który przestał być, zdaniem Hardena, „rozstrojonym fortepianem". Sojusz ten okazał swoją siłę podczas przesilenia na Bałkanach, które stało się „zwiastunem wiosny" dla Austryi. Obecnie żadne mocarstwo, nie wyłączając Anglii, nie będzie śmiało naruszać powagi dwóch sprzymierzonych państw.

Odczyt, któremu prasa wiedeńska nie szczędziła reklamy, zgromadził tłumy słuchaczów, którzy nagrodzili prelegenta hucznemi oklaskami. Odezwały się jednakże i sykania.

Nie brakło nadto epizodów humorystycznych. Publiczność, zgromadzona w sieni budynku Tow. muzycznego, powitała Hardena oklaskami, ale byli i tacy, którzy przyjęli go sykaniem. Gdy Harden na wstępie mówił o tem, że widzi, jak miasto Wiedeń przygotowuje się na powitanie reprezentanta państwa niemieckiego, jeden ze słuchaczy zawołał:

— Ale tym przedstawicielem przecież pan nie jesteś?

Na to odparł Harden:

— Tego, chwała Bogu, nie twierdzę; musiałbym w takim razie cierpieć na manię wielkości.

W sprawie długów oficerskich. Jak to już donieśliśmy, minister wojny wydał rozporządzenie, mocą którego na przyszłość nie wolno oficerom bez poprzedniego pisemnego zezwolenia przełożonej komendy ręczyć za długi, zaciągane przez kolegów. Komendanci pułków i oddziałów mają czuwać nad ścisłem wykonaniem tego rozporządzenia, równie jak nad tem, ażeby oficerowie przez właściwy sposób życia nie popadali w długi. Rozporządzenie owo zaznacza wyraźnie, że fałszywem jest mniemanie, rozpowszechnione pomiędzy wielu oficerami, jakoby obowiązek koleżeński wymagał ręczenia za kolegę nawet wtedy, gdy suma dłużna przewyższa bezwarunkowo zdolność płatniczą ręczyciela. Ważnym i duchowi czasu odpowiadającym jest ustęp rozporządzenia, w którym minister wojny powiada, że obdłużenie oficera, nie przekraczające pewnych granic, a wynikłe z niezależnych od niego, przykrych stosunków, nie może dawać powodu do zarzutów przeciwko niemu. W ten sposób zostałby położony kres pomijaniu przy awansie tych oficerów, którzy, jak brzmi urzędowe wyrażenie, mają „nieuporządkowane finanse".

Słowieńska wystawa sztuki. Jak donoszą z Lublany, tamtejszy malarz, Ryszard Jakopic wybudował pawilon sztuki celem urządzania stałych wystaw obrazów i rzeźb. Budynek ten, odpowiadający zupełnie swojemu celowi, wznosi się przy jednej z najpiękniejszych ulic Lublany, zbudowany według planów architekta, profesora Maksa Fabianiego. Przed Zielonemi świętami w budynku tym zostanie otwarta powszechna wystawa sztuki słowieńskiej. Dotąd zgłosiło swój udział około 30 słowieńskich malarzy i rzeźbiarzy. W ciągu bieżącego roku urządzone zostaną dalsze wystawy. Wogóle co rok ma być urządzonych pięć wystaw, naprzemian obcej i słowieńskiej sztuki.

Śmierć znakomitego rysownika. W Monachium umarł malarz i rysownik, Franciszek Reznicek, współpracownik znanego pisma humorystyczno-satyrycznego „Simplicissimus". Zmarły, który przekroczył zaledwie 49 lat życia, był z pochodzenia Czechem, synem austryackiego generała. Służył początkowo w armii austryackiej jako podporucznik, ale rychło z niej wystąpił i oddał się malarstwu bez właściwego przygotowania. Przebywał w Paryżu przez kilka lat i widocznie wpłynęły tam na niego prace francuskich ilustratorów. Wydawca „Simplicissimusa", Langen, sprowadził go do Monachium. Reznicek nie był ani karykaturzystą, ani satyrykiem. Przedstawiał typy kobiet z arystokracyi i półświata, a rysunki jego, pełne erotyzmu, często już były bardzo drażliwe, ale nie sprawiały nigdy wrażenia pornografii, zawsze bowiem odznaczały się artyzmem. Jego rysunki taneczne były niezrównane. Miał mały rodzaj, ale w tym rodzaju stworzył znakomite rzeczy.

Orkan w Ameryce. Z Cleveland (w Ameryce) donoszą pod dniem 21 kwietnia:

Dziś w południe zerwał się straszny wicher, który poczynił zarówno w mieście, jak i w całej okolicy olbrzymie szkody. W dzielnicy polskiej Clevelandu, zwanej Warszawą, runęły dwie wieże kościoła św. Stanisława (po dwieście stóp mające wysokości), niszcząc doszczętnie przednią część kościoła. Sześć dzwonów (jeden 2.000 funtów został nieuszkodzony), organy, wszystko zniszczone. Stało się to w chwili, gdy dzieci wchodziły do szkoły parafialnej na popołudniowe lekcye, a kilka jeszcze było na dworze. Zabity został chłopiec Artur Niedbalski, siedm lat liczący i pokaleczona nauczycielka, siostra z zakonu Nazaretanek. Straty wyrządzono naszemu kościołowi, obliczają na 75 tysięcy dolarów. W całym mieście obliczają szkody przeszło na milion dolarów. Kilka innych kościołów różnych wyznań, bardzo dużo domów nowobudujących się doszczętnie zrujnowanych. Na kilkunastu ulicach telefoniczne druty i elektryczne tramwajowe zniszczone. Polacy ucierpieli oprócz wyżej wymienionych przy budowie nowych domów, które zupełnie wiatr poroznosił. Z powodu tego nieszczęścia odłożono obchód narodzin Szopena, zapowiedziany na 2 maja b. r. i obchód przy pomniku Tadeusza Kościuszki konstytucyi 3 maja. Orkan ten trwał nie dłużej, jak pięć minut.

Składki na rodzinę po ofierze bandytów. Dla wdowy po bł. p. Eisigu Schwarzbergu, zabitym w dniu 7 marca w Podgórzu przez bandytę Łate, zebrał p. B. Lichtig, od sędziów przysięgłych w dniu 7 b. m. kwotę 12 kor., które złożył w administracyi „Nowej Reformy", z prośbą o dalsze składki.

Zjazd koleżeński. Zawiadamiamy kolegów, którzy zdawali egzamin dojrzałości w r. 1899 w gimnazyum bocheńskim, że zjazd koleżeński odbędzie się dnia 30 maja b. r. w Bochni. Punkt zborny w Gimnazyum o godz. 9½ przed południem. Termin nadsyłania wkładek upływa z dniem 20 b. m. Wszelkich wyjaśnień udzielają koledzy: Karol Dominik, urzędnik Tow. Wzajem. Ubezp. w Krakowie ul. Basztowa l. 9, Andrzej Lohn, prof. gimn. w Krakowie ul. Długa 15, dr Bertold Rappaport kand. adw. w Krakowie ul. Szewska 20.

Informacya dla techników. Przy Towarzystwie „Bratniej Pomocy" słuchaczów Politechniki we Lwowie istnieje komisya informacyjna, udzielająca wszelkich objaśnień, tyczących się wstąpienia na lwowską politechnikę, jak również warunków życia akademickiego we Lwowie. Adres: Komisya inform. Tow. Brat. Pom. słuch. Politechniki, Lwów.

Z kalendarza. We czwartek 13 maja: Serwacego b. w.; w piątek 14 maja: Bonifacego m. i Justyna m.; w sobotę 15 maja: Zofii, Jana Chrzc. Saile w.

Wschód słońca 13 maja o godz. 3 min. 59, zachód o godz. 7 m. 13; długość dnia 15 godzin min. 14.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 12 maja termometr doszedł od + 7·7 do 17·7 C.; — barometr opadał.

Dnia 13 maja o godz. 7 rano stan barometru 743·4 mm., termometru + 13·4 C.; wiatr południowo-zachodni.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

We czwartek: „Balladyna" (występ Żelazowskiego).
W piątek: „Król".
W sobotę: „Dzika kaczka" (występ R. Żelazowskiego).
W niedzielę po poł.: „Kopciuszek"; wieczór: „Dzika kaczka" (występ Żelazowskiego).

Repertoar teatru ludowego.

We czwartek: „Figle wiosenne".
W sobotę: „Uriel Akosta".
W niedzielę po południu: „Ogniem i mieczem"; wieczór: „Figle wiosenne".

Dział ekonomiczny.

✕ **Pożyczki na włości rentowe.** Onegdaj odbyło się we Lwowie w gmachu sejmowym posiedzenie krajowej komisyi włości rentowych. W obradach, którym przewodniczył marszałek hr. St. Badeni, wzięli udział członkowie komisyi pp.: Kl. Torosiewicz, W. Witos, L. Caspary i J. Onyszkiewicz; komisarz rządowy B. Szeligowski i kierownik biura komisyi dr H. Sawczyński.

Kierownik biura przedstawił sprawozdanie z czynności biura, które przyjęto do wiadomości. Z kolei komisya przystąpiła do obrad nad wnioskami o udzieleniu pożyczek rentowych. Przyznano następujące pożyczki rentowe:

W powiecie zbarazkim dziewięć pożyczek w sumie 67.575 kor.; w powiecie skałackim dwanaście pożyczek w sumie 106.300 kor.; w powiecie trębowelskim trzy pożyczki w sumie 48.400 kor.; w powiecie kossowskim siedm pożyczek w sumie 51.400 kor.; w powiecie brodzkim jedną pożyczkę w kwocie 1.800 kor.; w powiecie kamioneckim pięć pożyczek w sumie 26.300 kor.; w powiecie rawskim dwie pożyczki w sumie 11.000 kor.; w powiecie przemyślańskim jedną pożyczkę w kwocie 2.200 kor.; w powiecie rohatyńskim jedną pożyczkę w kwocie 5.000 kor.; w powiecie lwowskim cztery pożyczki w sumie 31.600 kor.; w powiecie jaworowskim jedną pożyczkę w kwocie 11.500 kor.; w powiecie żydaczowskim jedną pożyczkę w kwocie 12.450 kor.; w powiecie bobreckim jedną pożyczkę w kwocie 7.000 kor.; w powiecie rudeckim dwie pożyczki w kwocie 10.800 kor.; w powiecie tarnobrzeskim jedną pożyczkę w kwocie 9.400 kor.; w powiecie grybowskim jedną pożyczkę w kwocie 9.000 kor.; w powiecie rzeszowskim dwie pożyczki w sumie 15.000 kor.; w powiecie ropczyckim jedną pożyczkę w kwocie 10.000 kor.; w powiecie gorlickim jedną pożyczkę w kwocie 5.000 koron; w powiecie dobromilskim dwie pożyczki w sumie 9.200 kor.; w powiecie brzeskim jedną pożyczkę w kwocie 7.000 kor.

Ogółem komisya przyznała na ostatniem posiedzeniu 59 pożyczek w sumie 457.875 koron.

Ogółem komisya udzieliła dotychczas 549 pożyczek w sumie 4,510.075 kor., a ponieważ według ustawy suma wszystkich pożyczek wynosić ma 5,000.000 kor., przeto do dyspozycyi postawałaby jeszcze suma 489.925 kor.

Nie ulega jednak wątpliwości, że wiele z pożyczek dotąd niezrealizowanych, nie zostanie podniesionych, bądź z powodu sprzedaży gospodarstw, bądź z powodu śmierci interesowanych, bądź wreszcie z powodu zrzeczenia się pożyczek. Biorąc w rachubę te okoliczności, można liczyć, że kredyt do dyspozycyi wynosić będzie jeszcze około miliona koron.

Kronika lwowska.

Lwów, 13 maja.

Niezatwierdzenie wyboru. Jak wiadomo, wybrany został reprezentantem zawodu nauczycielskiego do lwowskiej okręgowej Rady szkolnej dyrektor p. Kornel Jaworski, którego kontrkandydatem był dyrektor p. Szafrański. Przeciw temu wyborowi założyli zwolennicy kandydatury p. Szafrańskiego protest do krajowej Rady szkolnej. Protest ten uwzględniony został jednakże nie z motywów, podniesionych w proteście, lecz z tego powodu, że wybór nie został rozpisany w czasie właściwym. Przeciw decyzyi krajowej Rady szkolnej wniósł p. Jaworski rekurs do ministerstwa oświaty.

Wycieczkę do Morskiego Oka (przez Zawrat) urządza w Zielone święta akad. klub turystyczny (Lwów). Wyjazd z Krakowa 29 b. m. o godz. 9 rano, powrót 1 lipca o 11 wieczór. Bliższych informacyi udzieli prowadzący wycieczkę p. Tadeusz Swierz (Lwów, szkoła lasowa).

Kurs pisarski, piętnasty z rzędu, otwartym zostanie przy Wydziale krajowym we Lwowie z dn. 2 sierpnia b. r. Starający się o przyjęcie mają wnieść podanie, zaopatrzone w potrzebne dokumenty (metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności, świadectwo zdrowia, własnoręcznie napisany krótki opis życia, ewentualnie i świadectwo ubóstwa), na ręce właściwego wydziału powiatowego, który je przedłożyć ma Wydziałowi krajowemu w terminie do 25 czerwca b. r.

Podania, wnoszone wprost do Wydziału krajowego, nie będą uwzględnione. O bliższych warunkach przyjęcia dowiedzieć się można w kancelaryi wydziału powiatowego.

Podwyższenie kary. Skazanemu na 3 miesiące więzienia robotnikowi Szkapowi, który brał czynny udział w napadzie na lokal wyborczy podczas wyborów do Sejmu w roku ubiegłym, przyczem czynnie znieważył posła dra Battaglię, podwyższył Najwyższy Trybunał karę do 10 miesięcy więzienia. Nastąpiło to wskutek odwołania zastępcy prokuratoryi Państwa, co do niskiego wymiaru kary.

Wiec służby państwowej (prowizorycznej) odbędzie się 31 b. m. we Lwowie staraniem „Samopomocy" w gmachu politechniki. Wszelkie korespondencye w tej sprawie można wysyłać pod adresem: M. Orzech, Lwów, Batorego 3.

Stowarzyszenie fryzyerów i perukarzy we Lwowie urządza kurs zawodowy dla majstrów i czeladników z zakresu perukarstwa i czesania pań od 1 czerwca do 15 lipca b. r. Wpisy od 15 b. m. do 1 czerwca. Na kurs przyjęci zostaną majstrowie i czeladnicy ze Lwowa.

Dnia 12 lipca b. r. odbędzie się wystawa prac uczestników kursu, jak również majstrów i czeladników z poza kursu, połączona z wystawą najnowszych narzędzi i urządzeń hygienicznych. W dniu wystawy odbędzie się konkursowe fryzowanie pań i panów, w którem wezmą udział majstrowie i czeladnicy. Za najlepsze prace przyznane zostaną medale i odznaczenia. W celu omówienia spraw zawodowych i ogólnych, dotyczących podniesienia przemysłu fryzyersko-perukarskiego, zwołanym zostanie w dniu wystawy krajowy wiec fryzyerów i perukarzy. Zgłoszenia na kurs przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela p. Borycki, kierownik kursu we Lwowie, przy ul. Słowackiego 8.

Repertoar teatru lwowskiego.

W piątek: „Traviata" (występ Kochańskiej).

Strajk pocztowy we Francyi.

(Telegramy „N. Reformy" z 13 maja.)

Paryż. Poczta funkcyonuje dotąd, chociaż ze znacznemi brakami, również telefon. Dzienniki zapewniają, że dziś można powiedzieć, **iż strajk zupełnie się nie udał.** Ogółem strajkuje 25—30% urzędników w Paryżu, przeważnie w ambulansach kolejowych.

Korespondencya z Austryi przychodzi tu „via" Bruksela, za pośrednictwem kuryerów pocztowych. Służbę pocztową do Austryi zorganizowano zapomocą Izby handlowej w Wiedniu i Izby handlowej w Paryżu.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem postanowiono, bez odwoływania się do rady dyscyplinarnej urzędników, **wydalić z powodu strajku 60 urzędników ambulansowych, 40 telefonistek i 100 urzędników pocztowych** rozmaitych kategoryj.

Wiadomość o tem postanowieniu Rady ministrów nadeszła na wiec strajkujących po północy i **wywołała ogromne wrażenie.**

Mimo to przywódcy strajkowi są pewni zwycięstwa i wzywają do wytrwania w strajku.

Paryż. Strajkujący urzędnicy pocztowi postanowili wszystkimi siłami wystąpić za rozszerzeniem strajku.

Proces Łopuchina.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 13 maja).

Petersburg. (Pet. Ag. tel.). Na wczorajszej rozprawie przeciw Łopuchinowi odczytano dwa listy, skonfiskowane u rewolucyonistów, zawierające doniesienie, że prowokatorska działalność Aziefa odkrytą została przez Łopuchina.

Prokurator uzasadniał skargę i doszedł do wniosku, że przez zdemaskowanie Aziefa oddano rewolucyi wielką przysługę. — Obrońca udowadniał, że Łopuchin nigdy nie należał do stronnictwa rewolucyjnego i, że przez zdemaskowanie Aziefa oddał państwu usługę, ponieważ to spowodowało rozłam w stronnictwie rewolucyjnem.

W wywodzie końcowym oświadczył Łopuchin, że nigdy nie miał nic do czynienia z rewolucyonistami.

Kiedy dowiedział się od Burcewa, że Azief organizuje akty terorystyczne, nie uważał się za uprawnionego, do przemilczenia roli Aziefa.

Wyrok oczekiwany jest dzisiaj.

Z Bałkanów.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 13 maja.)

Rozterki z sułtanem.

Konstantynopol. Między sułtanem a generałem Mahmudem Szefketem paszą, panuje różnica zdań w sprawie amnestyi i w sprawie wykonywania wyroków śmierci. Dotąd sułtan nie był w stanie ani wstrzymać wykonywania wyroków śmierci, ani też uzyskać zgody na amnestyę.

Następstwo tronu w Serbii.

Belgrad. Jak się zdaje, na jesień przygotowuje się silna akcya dla przywrócenia praw następstwa do tronu ponownie ks. Jerzemu.

Bułgarya i Rosya.

Sofia. Ponieważ rząd bułgarski stanowczo odmówił żądaniu Rosyi o utworzenie dwóch stacyj węglowych dla floty rosyjskiej w Warnie i Burgas, Bułgarya ma zamiar w inny sposób objawić swoją wdzięczność Rosyi, za jej akcyę pośredniczącą w ostatnim zatargu z Turcyą. Bułgarya oświadcza bowiem gotowość zapłacenia zaległych kosztów okupacyi Bułgaryi przez Rosyę w r. 1878. Koszta te wynoszą 28 milionów franków.

Skarby Ildizu.

Konstantynopol. Mahmud Szefket pasza zapewnia, że w Ildizie znaleziono w gotówce 600.000 funtów i kosztowności za milion funtów. Do tego nie należą sumy, ulokowane w bankach zagranicznych. Co do tych sum, Szefket pasza przyznaje, że trudno będzie je otrzymać, ze względu na przepisy międzynarodowe.

Medal wolności.

Konstantynopol. Tureckie dzienniki donoszą, że rada ministeryalna uchwaliła wczoraj wybić specyalny medal pamiątkowy, który będzie nadany macedońskiej armii wyzwolenia.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 13 maja.)

Upadek Buriana.

Wiedeń. Nie wiadomo jeszcze, czy dziś odbędzie się głosowanie w komisyi aneksyjnej, mimo zamknięcia dyskusyi, albowiem rokowania ze stronnictwami w sprawie głosowania, wobec wielkiej ilości wniesionych rezolucyj, jeszcze nie są ukończone.

Większość, potrzebna dla rezolucyj, przychylnych rządowi, nie jest jeszcze zapewniona. Liczą na to, że Koło polskie i wszyscy posłowie niemieccy głosować będą za rezolucyą Redlicha; jest jednak wątpliwem, czy dwaj posłowie ludowi-polscy, zasiadający w komisyi aneksyjnej, przyłączą się do tej większości. Powołują się oni bowiem na to, że dotychczas sprawa ta w Kole polskiem nie była dyskutowana i niema żadnej uchwały obowiązującej ich w sprawie tego głosowania. Podług statutu, mają oni swobodę głosowania.

Wobec tego prezes Głąbiński zwołał Koło polskie na posiedzenie dziś o godz. 12 w południe odbyć się mające. Ludowcy remonstrują przeciw zwołaniu tego posiedzenia; Głąbiński bowiem na ostatniem posiedzeniu Koła oświadczył, że następne posiedzenie odbędzie się we wtorek. Wobec tego wielu posłów wyjechało z Wiednia.

Dzienniki tutejsze dziś ponownie zapewniają, że po wczorajszej mowie prezydenta ministrów Bienertha, stanowisko wspólnego ministra skarbu bar. Buriana **jest nie do utrzymania.** Niektórzy wymieniają już jako jego następcę byłego ministra handlu Baernreitera.

„N. Fr. Presse" wywodzi, że bar. Bienerth poświęcił Buriana i że z dniem wczorajszym runęło królestwo Kallaya. Minister skarbu Biliński, czuł od samego początku, że będzie tu konieczną ofiara. Jednak jako zręczny parlamentarzysta powołał się na cały gabinet. Burian nie ma tej zręczności i po wczorajszych wywodach bar. Bienertha, **ustąpienie jego jest nieuniknione;** postępowanie bowiem jego w sprawie Banku agrarnego istotnie nie da się usprawiedliwić, gdyż nie znalazłby on już większości w delegacyach.

„Arb. Ztg." szydzi ze stronnictw rządowych, które całą winę zwalają na bar. Buriana.

Czeski Wydział krajowy wobec nowych podatków.

Praga. Wydział krajowy Czech postanowił ponownie oświadczyć się za zatrzymaniem dotychczasowego systemu dodatków do podatków od piwa i systemu przekazywania krajom podatków od wódki. Postanowiono dalej zwrócić się do rządu z żądaniem objęcia przez niego kosztów kwaterunku wojska, kosztów budowy kolei lokalnych i połowy wydatków na szkolnictwo ludowe.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 13 maja.

Przyjęcie Rusinów z Galicyi.

Petersburg. Dzisiaj przybyła tutaj z Moskwy deputacya Rusinów ze stronnictwa moskalofilskiego z Galicyi. Deputacya składa się z 10 osób, mężczyzn i kobiet. Deputacya Rusinów powitana będzie przez burmistrza Persowa, na dworcu chlebem i solą, dalej przez Chomiakowa, hr. Bobrińskiego i reprezentantów słowiańskich.

Zjazd ces. Wilhelma z królem włoskim.

Rzym. Dzienniki włoskie krótko opisują zjazd w Brindisi, podnosząc tylko, że jest on dalszym dowodem istnienia trójprzymierza.

„Giornale d'Italia" zwraca uwagę na bardzo lakoniczne sprawozdanie półurzędowej Agencyi Stefaniego o tym zjeździe i podnosi, że czyni to wrażenie, jakby z umysłu chciano zmniejszyć znaczenie tego wypadku, co zapewne nie przejdzie bez wrażenia.

Berlin. „Berl. Tgbltt" donosi z Brindisi, że król Wiktor Emanuel miał wczoraj długą konferencyę z ministrem spraw zagranicznych Tittonim, poczem konferował przeszło godzinę sam na sam z cesarzem Wilhelmem.

Brindisi. Włoska para królewska udała się wczoraj po południu w towarzystwie Tittoniego na pokład jachtu „Hohenzollern", gdzie goście zostali zaproszeni na herbatę przez niemiecką parę cesarską. O godzinie 5-ej po południu pożegnała się włoska para królewska serdecznie z niemiecką parą cesarską i opuściła jacht „Hohenzollern", który natychmiast potem odjechał na morze. Włoska para królewska odjechała o godzinie 7-ej wieczorem z powrotem do Rzymu.

Przesilenie kanclerskie.

Berlin. Rokowania kompromisowe w sprawie podatkowej trwają dalej i słychać, że między Bülowem a centrum przyszło do znacznego zbliżenia. Mówią, że w razie dojścia do skutku kompromisu, ustąpienie sekretarza skarbu Sydowa uważać należy za pewne.

Berlin. Słychać, że rząd chce się zgodzić na zaprowadzenie podatku od obrotu w instytucyach bankowych.

Zmiany ambasadorów.

Madryt. Słychać, że podsekretarz ministerstwa spraw zagranicznych markiz de Herrera, zamianowany będzie ambasadorem we Wiedniu.

Paryż. (Ag. Hawasa). Jak słychać, ambasador Constant objawił ministrowi spraw zagranicznych zamiar ustąpienia ze stanowiska w Konstantynopolu.

Wycieczka do zagłębia krakowskiego.

Kraków, 13 maja.

Dziś rano wycieczka kraj. komisyi przemysłowej, do zagłębia krakowskiego wyruszyła o godz. 7·30, pod przew. marszałka krajowego z dworca kolejowego krakowskiego osobnym pociągiem i zajechała na tor przemysłowy pod firmą Zieleniewski. Tu przyjęli gości dyrektorowie Leon i Edmund Zieleniewscy i na wstępie objaśnili urządzenie fabryki, zaznaczając, że jako siły motorowej używa się nietylko siły elektrycznej, lecz także ścieśnionego powietrza. Pawilon budowy mostów tutejszego oddziału fabryki jest tak wielki, jak połowa całego dawnego zakładu przy ulicy Krowoderskiej.

Goście obejrzeli fabrykę szczegółowo. Fabryka przedstawia się jako olbrzymia hala długości 126 m., szerokości 40 m. i zajmuje przeszło 5000 metrów kwadratowych powierzchni. Obecnie wykonuje fabryka konstrukcyę mostu na Prucie długości 230 m. wagi 900 tysięcy klg., dalej konstrukcyę mostu na Dniestrze w Haliczu długości 312 m., wagi 720 tysięcy klg. Jest jeszcze w robocie drugi most na Prucie w Śniatynie, długości 230 m., dalej mosty dla kolei lokalnej Lwów-Stojanów. Fabryka zatrudnia 500 robotników i 22 urzędników. Okazano uczestnikom borowanie blach żelaznych, grubych 22·5 milimetra, przy pomocy do sześciu atmosfer zgęszczonego powietrza.

Z fabryki Zieleniewskiego udała się wycieczka do fabryki drutów i gwoździ braci Baumingerw Podgórzu. Gości oprowadzali właściciele. Fabryka założona w r. 1901 w Krakowie przeniesiona została w r. 1908 do nowego obszernego zakładu na Grzegórzkach, umyślnie zbudowanego i zapewniającego dobre warunki dla produkcyi i robotników. Pracuje robotników 90.

O g. ¾9 wycieczka odjechała do Trzebini.

Z Trzebini telefonują:

W wycieczce biorą udział prawie wszyscy wczorajsi uczestnicy, a przyłączył się także ks. poseł Stojałowski. Przyjazd do Trzebini nastąpił o godz. 10 rano. Wycieczkę powitał na dworcu Edward hr. Mycielski. Tu zwiedzano fabrykę armatur inż. Karola Rudolphiego i Ski, założoną w r. 1903, przez inż. K. Rudolphiego, Edwarda hr. Mycielskiego i Stanisława Czerwińskiego. Fabryka zatrudnia 100 robotników.

Dalej zwiedzono I galicyjską fabrykę impregnowania drzewa hr. Edwarda Mycielskiego i Ski, założoną w r. 1901 przez Andrzeja hr. Potockiego. Fabryka impregnuje progi kolejowe i drzewo kopalniane, dalej drzewo budulcowe i słupy telegraficzne i zatrudnia 500 robotników.

Wreszcie zwiedzono fabrykę tow. akc. zakładów hutniczych i górniczych dawniej dra Lowitscha i Spółki. Jestto jedna z największych fabryk, zatrudnia 800 robotników.

Po zwiedzeniu fabryk odbył się o g. 12 w południe obiad wspólny w restauracyi kolejowej. Odjazd z Trzebini o g. 1 m. 18 po poł. do kopalń węgla w Sierszy.

Po zamknięciu numeru.

Pożar lasów pod Bochnią.

Krakowskie władze bezpieczeństwa publ. otrzymały dziś w południe wiadomość, że w lasach w okolicy Bochni wybuchł ogromny pożar. Bliższych szczegółów na razie brak.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 13 maja. (Giełda południowa.) Marki 117·18. Renta majowa 96·60. Renta koronowa węgierska 93·50. Akcye austr. zakł. kred. 641·25. Akcye węg. zakł. kred. 755·—. Akcye Anglobanku 303·50. Akcye Unionbanku 553·50. Akcye Bankvereinu 530·—. Akcye Länderbanku 452·—. Akcye kolei państwowych 710·50. Lombardy 112·75. Akcye kolei Elbethal 463·25. Akcye fabryki broni 642·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 647·55, Rima-Muranyi 576·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2590·—, Losy tureckie 188·25. Ruble 252·50.

Usposobienie: ustalone.

Berlin, 13 maja. (Giełda poranna.). Akcye kredytowe 201·80. Tow dyskontowe 186·80. Usposobienie: silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 13 maja. Pszenica na kwiecień 13·96 do 13·97; pszenica na maj 11·80; pszenica na październik 9·38 do 9·39; żyto na maj 9·30 do 9·31; żyto na październik 8·46 do 8·57; owies na maj 7·46 do 7·47, owies na październik 7·62 do 7·63; kukurydza na maj 0·— do 0·—; kukurydza na lipiec 7·81 do 7·82; rzepak na sierpień 14·30 do 14·40. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie słabe, ciepło.

L. 1184. 2691 3 3

Konkurs

Wydział Rady powiatowej w Nowym Sączu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **kontrolora** czynności rachunkowo-kasowych.

Do posady tej przywiązana jest roczna pensya w kwocie 1830 K płatna w miesięcznych ratach.

Kandydaci ubiegający się o powyższą posadę, winni wnieść swoje podania do Wydziału powiatowego w Nowym Sączu najdalej w terminie **do końca maja 1909 r.** i wykazać się egzaminem z rachunkowości państwowej, oraz że kandydat nie przekroczył 60 roku życia.

Oprócz czynności rachunkowo-kasowych, kandydat winien będzie załatwiać także inne przydzielone mu przez Prezesa Rady powiatowej czynności w miejscu.

Nowy Sącz, dnia 22 kwietnia 1909.

Prezes Rady powiatowej w z. **St. Potoczek** w. r.

Dobrą, praktyczną, tanią

W butelkach począwszy od 12 halerzy wszędzie do nabycia.

w użyciu jest **prawdziwa**

MAGGI'EGO przyprawa

z krzyżem w gwieździe 2766 1 2

gdyż kilka kropli dodanych przy doprawianiu, nadają słabym zupom, sosom, jarzynom, sałatom, natychmiast niezwykle wydatny, silny, wyborny, smak. — Krzyż w gwieździe.

Wszystkie gatunki Atramentów ISKRA Pasta do obuwia

1806 14 20

Podziękowanie.

Po stracie męża ś. p. Stefana Wasylyny, składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać" Przewielebnemu Ks. Kanonikowi Chorążakowi, Wielmożnemu Panu Radcy Nowaczyńskiemu z całym sądem, Panom Zarządcy Lechowi z całym urzędem podatkowym, Drowi adw. Bekermanowi i Miednszyńskiemu, Drowi Machawiczowi, pocztmistrzowi Taffowi. Dyrektorowi szkoły Połomskiemu z całem gronem nauczycielskiem, oraz Szanownej Publiczności, za wzięcie udziału w oddaniu mu ostatniej posługi.

Żabno, 10 maja 1909.

3072 **Wdowa.**

Znaleziono

12 b. m. w stronie Smoleńska znaczniejszą kwotę. Do odebrania w Zakładzie naukowym H. Strażyńskiej, ul. Franciszkańska 1. 3076

Zgubiono

pugilares z kwitami rozmaitemi. Właściciel, którego adres poda Admin. „N. Reformy", wypłaci znalazcy 50 K nagrody. 3028 2 4

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,

poleca 121 108 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Zmiana Lokalu.

Biuro Nauczycielskie Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling przeniesione zostało na **ulicę Szewską l. 20,** II p. Poleca Nauczycielki, Nauczycieli i Bony różnej narodowości. 2985 2 4

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.

Anglik z wyższ. wykształ.

Niemiec z wyższ. wykształc.

Włoch z wyższem wykształc.

Kraków, Floryańska 25, I p. 2932 4 0

Dom murowany

złożony z 2 pokoi i kuchni, ze stajnią, szopą, piwnicą i ogrodem w Barwałdzie Dolnym, poczta Klecza Górna, **do sprzedania.** Położony przy gościńcu, w odległości 200 metrów kościół, poczta, stacya kolejowa, skąd 4 razy dziennie dogodne połączenie **z Krakowem,** odległym o 4 mile, a w odległości 6 klm. Wadowice, miasto powiatowe, gdzie gimnazyum. Bardzo zdrowa okolica. Doskonała sposobność dla emerytów lub letników. Cena umiarkowana. Wiadomość u Adama Oczkowskiego, zwrotniczego w stacyi Kleczy Górnej. 3060 1 4

K 650.000

tytułem głównych wygranych w **12 ciągnieniach na rok 12**

Najbliższe 2 ciągnienia już dnia

15 maja 1909 r.

Austr. kredyt. los ziemski kupon gry, emisyi z r. 1880.

Włoski los czerwonego krzyża

Los Bazylika

Los Joszív „Dobrego serca".

Wszystkie 4 losy razem gotówką około **138 K** lub na

39 rat miesięcznych po 4·— K.

Natychmiastowe, wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty na prawne potwierdzenie kupna. — Zamówienia przekazem pocztowym. 2976 4 4

Wiedeński dom wymiany Robert Reitler, Wiedeń IV., Hauptstrasse 20 (tylko „Paulanerhof").

Młodzieniec z ukończoną prakt. szkołą handlową w Czernichowie, poszukuje miejsca praktykanta, które może objąć zaraz. Adres: Jędrzej Maciaszek, Raba Wyżnia. 3052

Do wynajęcia zaraz

pokój z kuchnią, Dębniki, ulica Podgórska l. 24. 3047 1 3

Mieszkanie

jest zaraz do wynajęcia, składające się z dwóch lub trzech pokoi, kuchni, ogródka, w bardzo zdrowej miejscowości, jeden kilometr od Krakowa miasta. Zgłoszenia na poczcie w Prądniku Czerwonym. 3042 1 4

Willa murowana

z ogródkiem, 12 lat wolna od podatku do sprzedania. Wiadomości udziela Roman B. Klein, Podgórze. 3051 1 6

PALARNIA KAWY

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI

25 48 0

Ważne dla Pp. letników!

Mieszkania letnie w górskiej przez lekarzy polecanej okolicy. Utrzymanie zdrowe, kąpiel rzeczna, ogród duży do przechadzek, las w pobliżu, lekarz i kościół na miejscu. Bliższe wiadomości: **Mysienice L. 1. D.** 3037 1 3

Mieszkanie

2 pokoje, przedpokój i kuchnia, od 1-go czerwca do wynajęcia przy ul. Radziwiłłowskiej l. 8. 3044 1 2

Zdolny agent podróżny

natychmiast przyjęty zostanie za wysoką prowizyą, lub dziennemi dyetami. Pierwszeństwo otrzyma mający stosunki z kupcami działu żelaznego i towarów mieszanych w całej Galicyi i Bukowinie. Znajomość niemieckiego języka pożądana. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowych zastępstw przyjmuje **„Wolin"** poste rest. **w Krakowie.** 3048 1 2

Cukrowe szparagi

kalafiory, kartofelki, rzodkiewkę, szpinak, ogórki, oraz wszelkie jarzyny codziennie świeże po najtańszych cenach wysyła **Owocarnia Krajowa, Lwów, Pańska 11.** 3053 1 5

Poszukuje się mieszkania

na wsi w osobnym domu z 3-ch obszernych pokoi i kuchni, suchych, słonecznych, w okolicy lesistej, niezbyt od Krakowa oddalonej, na czerwiec, lipiec i sierpień. — Zgłoszenia z opisem położenia i podaniem ceny adresować: **F. K.,** Kraków, ul. Szewska 7, II p. 3069 1 4

Kupię zaraz

kamienicę dwupiętrową, dobrze się rentującą. Pierwszeństwo mają domy wolne od podatku, ale i inne nie wykluczone. Zgłoszenia zawierające dokładne wskazanie kamienicy oraz adres właściciela, pod **S. J.** poste restante **Kraków,** tylko za okazaniem kwitu inseratowego. Pośrednictwo wykluczone. 3064 1 3

Asystent farmacyi i droguista pragnie obecną posadę zmienić na inną w aptece lub drogueryi. Zgłoszenia pod **„Asystent-droguista 2860"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2860 5 5

L. 1186. 2692 3 3

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Nowym Sączu ogłasza niniejszem konkurs na posadę **inżyniera powiatowego.**

Do posady tej przywiązane są następujące pobory:

a) stała płaca roczna 4000 K;
b) ryczałt na objazdy rocznie 1600 K.

Ubiegający się o tę posadę winni przedłożyć:

1) metrykę chrztu;
2) świadectwo przynależności;
3) świadectwo drugiego egzaminu rządowego Wydziału inżynieryi;
4) opis dotychczasowego zajęcia;
5) dowód odbytej praktyki przy budowie dróg i mostów.

Podania zaopatrzone powyższemi dokumentami wnosić należy na ręce Wydziału Rady powiatowej w Nowym Sączu, w nieprzekraczalnym terminie **do końca maja 1909 r.**

Pierwszeństwo mają inżynierowie autoryzowani.

Nowy Sącz, dnia 22 kwietnia 1909.

Prezes Rady powiatowej
w z. **St. Połoczek** w. r.

Do sprzedania

w najbliższem położeniu Wielkiego Krakowa dom mieszkalny: 7 pokoi, 2 kuchnie, w ogrodzie owocowym i warzywnym trzech morgowym. Wiadomość: Karmelicka 45. I p., po poł. 3043 1 3

Do Polek!

Jeśli chcecie być piękne i szlachetne, nie kupujcie Panie pudru pruskiego, bo go zastępuje w zupełności polski

Puder tłusty „Mimoza"

a ma tę wyższość nad wyrobami zagranicznemi, że daje zarobek polskim robotnicom, zatrudnionym we fabryce chemiczno-kosmetycznej „Mimoza" w Podgórzu.

Nadto 5% od czystego zysku przeznacza się na dochód Koła Pań Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie.

Za 75 hal. dostanie pudełko pudru (wielkości pudru Leichnera za 1 kor.) w każdym składzie perfum i kosmetyków.

W Krakowie sprzedaje oprócz innych firma Reim i Spółka. 2737 1 0

Leśniczy

kawaler, z ukończoną szkołą średnią, mający bardzo dobre świadectwa tak ze szkoły i egzaminu rządowego, jak i z 2-letniej służby, poszukuje posady w Galicyi, Królestwie Polskiem lub Rosyi. Franciszek Farka, Krzyszkowice, p. Myślenice. 2918 3 5

ZMIANA LOKALU
Franciszek Pękala

krawiec męski,

egzaminowany absolwent c. k. Muzeum technologicznego w Wiedniu, ma zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że z dniem 15 kwietnia 1909 r. przeniósł swoją pracownię **z Rynku głównego l. 6,** na

ulicę Szewską l. 21, I p.

Posiada na składzie najnowsze materyały krajowe i angielskie, a wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące, wykonuje z gustem i zawodową rutyną, według najnowszych żurnali po cenach jak najprzystępniejszych. 2509 7 10

Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawym względom.

Piekarnia

pod firmą Ferd. Breuera w Podgórzu, ul. Lwowska l. 7, założona w r. 1870, w ruchu będąca, z całem urządzeniem i inwentarzem, z powodu kończącej się dotychczasowej dzierżawy do wynajęcia od Nowego Roku 1910. Wiadomość: **Karol Breuer,** Podgórze ulica Krakusa l. 15. 2915 2 10

PATENT Nowy cudowny wynalazek dla cierpiących na przepuklinę.

Nowo wynaleziony pasek rupturowy o nadzwyczajnej trwałości, bardzo lekki, dla największego wypadku, 15 dkg. wagi o małych wymiarach bez sprężyny lub jakiegokolwiek metalu, nosi się bez bólu, nie uciska i radykalnie usuwa przepuklinę. Odpowiedź za dołączeniem marki odwrotną pocztą. **Michał Kantorowicz, Podgórze.** 3034 1 3

L. cz. A XX 34 9. 3035 1 3

Ogłoszenie.

C. k. Sąd powiatowy w Krakowie, poszukuje dziedziców zmarłego w dniu 2 stycznia 1909 urzędnika kasy oszczędności miasta Krakowa śp. Jana Pinkasa, syna Rajmunda Pinkasa i Zofii Włochówny. Kuratorem nieobjętej masy spadkowej ustanowiony jest p. Dr Klemens Bąkowski, adwokat w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy w Krakowie.
Oddział XX, dnia 20 marca 1909.

Zdolnego korespondenta

polsko-francuskiego, lub pannę z praktyką, przyjmie zaraz wielka fabryka.

Dokładnie zgłoszenia z podaniem wysokości żądanej płacy i dołączeniem fotografii pod **„Dauernde Stellung 2000"** bahnpostlagernd **Olmütz.** 3055 1 3



Jak się oszczędza pieniądze?

Setki resztek

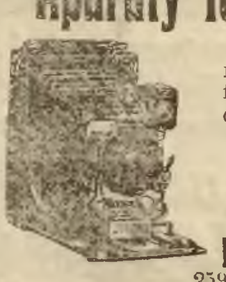
najświeższych modnych materyj na ubrania męskie i dla chłopców — sprzedaje się za **bezcen.**

Zażądać próbek resztek od firmy

Tuchfabrikversandt „Sudetia" Karniów (Jägerndorf Nr. 90.) Śląsk austr.

1835 16 0

Aparaty fotograficzne



najnowsze modele w obfitym wyborze poleca po cenach fabrycznych. Zeszłoroczne modele 15% taniej.

A. LARISCH
Kraków, Szewska 19.

2596 7 10

Szkoła buchalteryi

STANISŁAWA BURNATOWICZA

Kw. c. k. Urzędnika rachunkowego państw., sądowego i związk. lustratora Stowarzyszeń zarobkow. i gospod., byłego dyrektora takiego stowarzyszenia

przygotowuje do egzaminów z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojedyn. i podw. pod bardzo przystępnymi warunkami. Za skuteczny wynik nauki ręczy się.

Zgłoszenia w **Biurze buchalteryjnem** przy ulicy **Floryańskiej L. 55.** od 9 do 1 i od 3 do 7. **Naukę można rozpocząć każdego czasu.** — Biuro i szkoła pisania na maszynach i biuro buchalteryjne. 1977 17 0



FLORYAŃSKA 2 - KRAKÓW

FABRYKA GORSETÓW - FELICYA -

poleca

GORSETY

gotowe i na miarę według ostatniej mody.

2 FLORYAŃSKA 2
Hotel Drezdeński.

1932 20 0

Najmodniejsze formy

na żakiety, spodnice, kostyumy itp. wykonuje

„JANINA"

Kraków, ul. Grodzka 18, III p. naprzeciw handlu p. Schwarza.

udziela lekcyi **kroju damskiego francuskiego, 25 koron za 15 lekcyi** tylko do końca **maja.** 2489 10 10

Poradnik

dla nerwowo chorych. Katechizm dla neurasteników ułożył dr Gaston Vorberg. **Cena K 1.** Do nabycia w każdej księgarni. **Nakład Księgarni Polskiej we Lwowie.** 2159 13 15

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II,** Praterstrase 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 111 56 0

Marka ochronna · Chokolat · **Hoff**

Najsłynniejsza marka Jana Hoffa fabryka kakao i czekolady · Wiedeń-Stadlau

Zastępstwo na Kraków: **HENRYK PERLBERGER** ul. św. Sebastyana 29. Telefon 935. 2214 12 33

L. 1214/1909. 3001 2 4

Ogłoszenie konkursu.

Zwierzchność miejska m. Nowego Targu rozpisuje konkurs na posadę **rachmistrza,** względnie kontrolora kasy miejskiej, z płacą roczną 1500 koron.

Kandydaci winni posiadać następujące warunki:

1) prawo obywatelstwa austryackiego;
2) egzamin kwalifikacyjny na rachmistrza, względnie kontrolora;
3) nieprzekraczalny 40 rok życia.

Posada powyższa nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden, po upływie którego nastąpić może stabilizacya.

Podania własnoręcznie napisane z odpisami świadectw, należy wnosić do Urzędu miejskiego w Nowym Targu w terminie do **dnia 20 maja 1909 r.**

Posada jest do objęcia z dniem 1-go czerwca 1909.

Nowy Targ, dnia 6 maja 1909.

Burmistrz, *Rajski.*

Koledzy

którzy kończyli w Rzeszowie w 1894 roku VIII klasę gimn., zechcą z powodu zamierzonego zjazdu podać bliższe swe adresy do Dra Kazimierza Sołtysika, adwokata w Rzeszowie. 2839 3 3

LEKARSTWO NIEZAWODNE na wszelkie ludzkie dolegliwości

HUMOR SZAMPAŃSKI

kilkaset najlepszych anegdot, dowcipów, dykteryjek, inseratów, aforyzmów z literatury humorystycznej całego świata, oraz przeszło 200 aforyzmów Kindermetha, zebrał i wydał LOLO KINDERMETH, nadworny nadaforysta, znany geniusz, dowcipem dziedzicznie obciążony. W nieprzyzwoitej okładce kolorowej cena za egzemplarz K 2·—, z przesyłką K 2·50. Do nabycia w każdej księgarni. 2612 6 15

„SZUM" „SZUM" „SZUM"

jedyny, najskuteczniejszy i najtańszy środek do konserwowania włosów, do do wygubienia parpli i i łupieży. Pakiet 25 h. Wszędzie do nabycia. 2661 13 30

Posada dla dobrego, restauracyjnego

kucharza

do objęcia od 15 maja lub 1 czerwca. Świadectwa pożądane tylko z pierwszorzędnych interesów.

Warunki zostaną umówione na miejscu.

Wiadomość w restauracyi Starego Teatru w Krakowie. 2930 3 3

Poszukuję dzierżawy

względnie kupna lub samodzielnej administracyi majątku, mogę ewentualnie złożyć wysoką kaucyę. Zgłoszenia: **N. N.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 2549 8 10

Absolwent

szkoły realnej i akademii handlowej (Abiturientenkurs) w Wiedniu, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia: **K. N.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 2548 10 10

Pomocnik handlowy

fachowiec w dziale bielizny damskiej i męskiej zdolny ekspedyent, znajdzie stałą posadę w magazynie Braci Sperber w Krakowie, Rynek 30. 2793 5 0

Domek

z placem budowlanym, nadający się do celów przemysłowych, do sprzedania. Wiadomość: Pędzichów 18, II. 2096 15 0

Moja prawdziwa woda kolońska

destylowana podług pierwotnego przepisu wynalazcy, mego przodka, jest znana we wszystkich częściach ziemi pod następującym zarejestrowanym znakiem towarowym

Johann Maria Farina Jülichs-Platz No 4.

Jan Marya Farina, Jülichsplatz 4, Kolonia n. R.

Patent. dostawca dworu cesarza Austryi i króla Węgier, tudzież bardzo wielu cesarskich i królewskich dworów. **Tylko w oryginalnem opakowaniu do nabycia** w handlach tego rodzaju. 2913 2 6

Gener. zastępstwo Józef Goliger, Wiedeń I., Wollzeile 31.

Taniej niż wszędzie!

Grupy losowe na spłaty miesięczne

1 los turecki 400 fr. Ciągnienie 1 czerwca! Główna wygr **600.000 fr.**
1 los 4% węg. hipot. Ciągnienie 15 maja! Główna wygr. **70.000 kor.**
1 los 3% zakł. kred. 1 em. Ciąg. 15 maja! Główna wygr. **90.000 kor.**
1 los 2% serbski 100 fr. Ciągnienie 14 maja! Główna wygrana **80.000 fr.**
1 los węg. prem. 100 kor. Ciąg. 15 maja! Główna wygr. **100.000 kor.**

17 losowań rocznie!

Na 34 spłat miesięcznych po **34** koron: **1 los turecki, 1 los włoski Czerw. krzyża, 1 los serbski tytoniowy, 1 los węg. Bazylika i 1 los węg. Jó-sziv**

17 losowań rocznie, łączna kwota głównych wygran. **2·8 mil. kor.** rocznie. Na **34** spłat miesięcznych po **10** koron. Kupujący otrzyma oryginalny kwit ratalny i gra po złożeniu pierwszej raty. Poleca 3038 2 2

Kantor wymiany KAROLA GOTTLIEBA Kraków, Rynek 17.

Poszukuje się mieszkania

na wsi w osobnym domu z 5-ciu obszernych pokoi i kuchni, suchych, słonecznych, w okolicy górskiej, niezbyt od Krakowa oddalonej, na lipiec i sierpień. Rzeka w miejscu pożądana. Oferty z dokładnym opisem położenia, nie wygórowane co do ceny, prosi się adresować: **M. T.,** Kraków, ul. Siemiradzkiego l. 2, II piętro. 3010 2 4

W Piwnicznej

nad Popradem, 1 klm. od stacyi, w bardzo uroczem miejscu, są od 15 maja pomieszkania dla letników do wynajęcia, bardzo gustownie umeblowane, po kilka pokoi; służyć mogą i na stałe mieszkanie różnym pensyonistom i piersiowo chorym. Powietrze znakomite; pocztę zawsze donosi listonosz. Wiadomość listowna lub osobista u **X. J. M.** poste restante **Piwniczna-Zagrody.** 2950 3 3

Zażądać

ilustr. cennika biczów z wolej skóry od firmy **Karol Barta, Frydlant n. Ostr.,** Morawa. Zastępcy za prowizyą potrzebni. 3018 2 10

Ordynacya Przeworska Ks. Ks. Lubomirskich sprzedaje 2942 2 5

dachówkę tłoczoną

podwójnie żłobioną, z doborowego materyału, oraz cegłę ręcznie wyrabianą, loco wagon, stacya kolei Przeworsk i Rogożno po przystępnych cenach.

Zgłoszenia przyjmuje Adminstracya Dóbr Ordynackich w Przeworsku.

Warzcie piwo w domu

podług wypróbowanego przepisu mojej firmy. Wysyłam potrzebne substancye piwne na 10 litrów piwa za 1 K, na 25 litrów za 2 K za zaliczką. Przepis warzenia dołączam do każdej przesyłki. TOMASZ CHALOUPKA, Svĕtec u Biliny, Czechy. 2807 3 10

Władysław Miśko

krawiec męski

Kraków, ul. św. Jana 12

(budynek Grand-Hotelu)

ma zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że z Nowym Rokiem wystąpił ze „Spółki krawieckiej" pod firmą: W. Filipkiewicz, T. Bętkowski i W. Miśko w Krakowie, ul. Floryańska 57 i otworzył **własny**

Zakład krawiecki

zaopatrzony na każdą porę roku w doborowe materyały

krajowe i angielskie, a wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące, **wykonuje nader gustownie** według najnowszych żurnali, **po cenach umiarkowanych** i w terminie ściśle oznaczonym. 2047 8 10

L. 1004. 2977 2 4

Konkurs

Wydział Rady powiatowej w Żywcu rozpisuje niniejszym konkurs na posadę **lekarza** okręgowego z siedzibą w Jeleśni.

Posada ta na razie prowizorycznie zostanie nadaną, a po roku prowizorycznej służby orzecze Wydział krajowy we Lwowie o jej stabilizacyi.

Do okręgu sanitarnego w Jeleśni należą gminy: Jeleśnia, Juszczyna, Hucisko, Korbielów, Koszarawa, Krzyżowa, Mutne, Pewel Mała, Pewel Wielka, Przyborów, Przyłęków, Rychwałdek, Sopotnia Mała, Sopotnia Wielka i Świnna z ludnością 16.890 dusz.

Lekarz okręgowy pobierać będzie płacę roczną 1200 kor. i ryczałt na objazdy 600 kor. rocznie.

Lekarz okręgowy jest obowiązany utrzymywać aptekę domową.

Kandydaci na tę posadę winni wnieść podanie do Wydziału powiat. w Żywcu w terminie **do dnia 15-go czerwca 1909 r.**

W podaniu należy wykazać:

1) prawo obywatelstwa austryackiego,
2) dyplom doktora medycyny;
3) nieskazitelny charakter i znajomość języków krajowych;
4) nieprzekraczalny wiek 40 lat i praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim;
5) świadectwo zdrowia.

Między kandydatami mięć będą pierwszeństwo ci, którzy się wykażą nieprzerwaną dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym, albo egzaminem fizykackim.

Z Wydziału powiatowego.

W Żywcu, dnia 4 maja 1909.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.